TEMAT TYGODNIA: Czas zapisać dziecko do przedszkola. Miejsc jest dużo STR. 5

4,90 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3550 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

3 marca 2025

NR 9 (3527)

ISSN 0239-2941

09 >

9 770239 294518

Numer w sprzedaży do 9 marca 2025 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie

UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE®

REKLAMA

Twardzi gliniarze lubią żelki i psy

BYTOM. STARSZY POSTERUNKOWY MACIEJ WITKOWSKI ORAZ STARSZY SIERŻANT ARTUR CZYŚCIK SĄ POLICJANTAMI PRACUJĄCYMI W WYDZIALE PREWENCJI. ROBIĄ TO, O CZYM MARZYLI OD DZIECKA. NIE ZNOSZĄ PRACY PAPIERKOWEJ I O WIELE BARDZIEJ WOLĄ SŁUŻBĘ W TERENIE.

– Już w przedszkolu o tym marzyłem. Podobały mi się radiowozy, policyjne mundury, to, jak ta praca wygląda. Nie wyobrażałem sobie siebie w innym zawodzie. Nie znalem nikogo, kto byłby policjantem, ale w rodzinie miałem wojskowego. To jednak zupełnie coś innego, mimo, że też nosi się mundur. Dla mnie od zawsze liczyła się tylko policja - opowiada Witkowski.

U Artura Czyścika sprawy wyglądały podobnie: - Dla mnie służba w policji była sprawą oczywistą. Tylko, że ja też lubię tatuaże. A jeszcze kilka lat temu jak się miało obrazki na skórze, to niestety nie można było aplikować do tego zawodu. Na szczęście przeczekałem to i przepisy się zmieniły. Od razu poszedłem na egzaminy, zdałem no i jestem tutaj – uśmiecha się policjant

Zgodnie podkreślają: ta robota nie jest dla grzecznych chłopców.

STR. 10

Bytomscy stróże prawa tworzą zgrany duet

BYTOM, RADZIONKÓW

Czy przyjmiemy imigrantów?

STR. 3

BYTOM

Hokeiści zawiedli. Pytanie: co dalej?

STR. 19

FB POLONIA BYTOM HOKEJ

ŚRÓDMIEŚCIE

Słabe nerwy dilera

STR. 4

www.zyciebytomskie.pl

Wasze Życie w internecie 24/7

eprasa.pl a4775625c8

Tomasz Nowak
tomasz.nowak@zyciebytomskie.pl
tel: 501 296 755

Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

Jestem przerażona tym, w jak szybkim tempie zanieczyszczono ściany Tunelu Zachodniego pozwalającego na przejście z dworca autobusowego na Zamłynie. Przecież dopiero co je bardzo ładnie odnowiono i pomalowano estetyczną, jasną farbą. Niestety, bezmyślni wandale już pomazali ściany swoimi głupimi malunkami i napisami. Nie rozumiem takiego zachowania, ale nie pojmuję jednocześnie dlaczego przy tak wielkich nakładach na remont nie pomyślano o zamontowaniu w przejściu kamer monitoringu. One i tylko one odstraszyłyby bazgrzących.

Teresa Wójcik

Mieszkam nieopodal kamienicy przy ulicy Korfantego 22, a więc w ścisłym centrum naszego miasta. Podkreślam ten fakt, bo trudno mi zrozumieć, jak w takim eksponowanym miejscu mogło powstać dzikie wysypisko śmieci. Tworzy się ono wokół pojemników na odpady, które opróżniane są stanowczo zbyt rzadko. Ale i to nie tłumaczy tych, którzy zaczęli zwozić tu śmieci. Bałagan jest okropny, a służby nie reagują.

Zuzanna Olszewska

Byłem bardzo zadowolony, kiedy w Szombierkach utworzono skwer Joanny Gryczik i postawiono tam jej rzeźbę, bo to zapomniane wcześniej miejsce wyglądało naprawdę dobrze. Ale ludzie szybko postarali się, by już tak nie było. Na skwerze są kosze na śmieci, a mimo to odpady walają się dookoła. To wynik krańcowego lenistwa i egoizmu. Podobnie zresztą wygląda położony po drugiej stronie ulicy Zabrzańskiej inny skwer. On także tonie w śmieciach. Ludzie, czemu tak się zachowujecie?

Damian Walczak

Skrzyżowanie ulic Józefczaka i Wałowej jest od pewnego czasu w opłakanym stanie. Nawierzchnia w wielu miejscach poważnie się uszkodziła i powstały już nawet nie dziury, ale spore i głębokie wyrwy. Bardzo to niebezpieczne dla samochodów, ale też i dla pieszych. Tam jest potrzebny pilny remont!

Tomasz Zorychta

About Polska, about Bytom

DO INTERNETU TRAFIŁ PRZYGOTOWANY PRZEZ MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH I SKIEROWANY GŁÓWNIE DO OBCOKRAJOWCÓW PRZEWODNIK PO NASZYM KRAJU. W ZATYTUŁOWANYM „ABOUT POLSKA", CZYLI „O POLSCE" WYDAWNICTWIE SPORO JEST WIADOMOŚCI O BYTOMIU.

Tomasz Nowak

Z uwagi na odbiorcę przewodnik napisano w języku angielskim. Wedle MSZ ma on promować Polskę kreatywną, innowacyjną, a także dynamiczną. „Dzięki tej publikacji czytelnicy dostają w pigułce informacje o najważniejszych polskich miastach, także tych mniej znanych lecz wartych odwiedzenia" - wyjaśniają ministerialni urzędnicy.

Okiem Łukasika i Tokarskiego

Publikacja sporo mówi o Górnym Śląsku przypominając jego złożoną i bogatą historię, opowiadając jednocześnie o tutejszych tradycjach i obyczajach. Konkretnie zadanie to wzięli na siebie znani i cenieni za swe wielkie dokonania ambasadorowie tych miast: Przemo Łukasik, architekt, założyciel pracowni Medusa Group oraz Dominik Tokarski, społecznik, a zarazem szef Fundacji Silesia Neon.

Ten ostatni w „W Tram trip through the Metropolis", a więc tramwajowej wyprawie przez Metropolię przybliża odbiorcom Katowice, a także o tym, jak niesamowicie przeobrażały się śląskie miasta w ostatnich latach. Oczywiście Tokarski mający u nas pracownię swych neonów wspomina też o Bytomiu, a także o neonie z napisem „Bytom", który z jego inicjatywy przeniesiono z dworca kolejowego na dach kamienicy u zbiegu ulic Piłsudskiego i Kwietniewskiego.

BYTOM.PL

Loft Bolko zapewne skupi zainteresowanie obcokrajowców

Potencjał postindustrialu

Z kolei Przemo Łukasik opracował tekst „Indunature". Jego tytuł zaczerpnął z realizowanego przed 16 laty przez CSW Kronika Alternatif Turistik, a więc pierwszego interdyscyplinarnego projektu poświęconego m.in. architekturze poprzemysłowej. Architekt pokazuje potencjał postindustrialu, mówi o konieczności ratowania takich unikalnych obiektów jak Elektrociepłownia Szombierki czy Szyb Krystyna, w czym zresztą ma swój udział. Przypomnijmy, że Łukasik już ponad 20 lat temu nadał funkcje mieszkalne dawnej kopalnianej lampowni Kopalni Bolko, gdzie osiedlił się z rodziną, tworząc Loft Bolko.

Przewodnik dostępny jest na: https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/about_polska_2024_issuu. ■

CYTAT TYGODNIA

Wiem, że również pojawiają się głosy w stylu: „No ta to idealnie na rurę pasuje". Oczywiście, że pasuję. Pasuję wszędzie tam, gdzie się dobrze bawię. Nie jestem umęczoną życiem kobietą po przejściach, tylko radosną, szczęśliwą osobą z ogromnym temperamentem i poczuciem własnej wartości i atrakcyjności. Przy mnie ludzie się śmieją i zapominają o problemach (...). Ze mną ludzie stają się po prostu szczęśliwsi.

Małgorzata Olimpia Wiśniewska-Wilk, prezes Czarnych Bytom o wpisach komentujacych film, na którym tańczy na rurze

LICZBA TYGODNIA

24

tyle organizacji pożytku publicznego ma siedzibę w Bytomiu.

Każdej podczas rozliczania PIT możemy przekazać 1,5 procent naszego podatku. I warto to zrobić.

to moje ŻYCIE

ARCHIWUM

Do Życia Bytomskiego mam ogromny sentyment. Wspominam czasy szkoły średniej, gdzie w poniedziałki rano „urywało się ze szkoły", aby zdobyć bilety do Klubu filmowca w Kinie Gloria. Z numerem ŻB pierwsze dwie osoby otrzymywały takie zaproszenia - mówi Agata Cichoń, kierowniczka działu marketingu i PR w Bytomskim Centrum Kultury

wydarzy się

ŚRÓDMIEŚCIE> 7 marca o godz. 17 w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej wystąpi kwintet smyczkowy Vołosi. Powstał on w samym środku polskich Beskidów, w efekcie niespodziewanego spotkania miejscowych muzyków z artystami ze Śląska. Ciekawość doprowadziła ich do nieokiełznanych sesji improwizacji. Można tu wyczuć ślady rocka, punka, jazzu, muzyki filmowej, doprawione sekcjami ambientowymi. Bezpłatne bilety do pobrania w sekretariacie szkoły.

SZOMBIERKI> LUX MED Diagnostyka zaprasza na bezpłatne badania mammograficzne w technologii cyfrowej w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi finansowanego przez NFZ. Badanie jest przeznaczone dla kobiet w wieku od 45 do 74 lat. Mobilna pracownia mammograficzna stanie 10 marca w godzinach od 11 do 17 przy hali Na Skarpie przy ul. Frycza Modrzewskiego 5A.

eprasa.pl a4775625c8

Czy przyślą do nas imigrantów?

BYTOM, RADZIONKÓW. - CZY TO PRAWDA, ŻE DO BYTOMIA MA PRZYJECHAĆ KILKUSET NIELEGALNYCH IMIGRANTÓW PRZERZUCONYCH TU Z NIEMIEC? PODOBNO JUŻ NAWET SPECJALNY BUDYNEK DLA NICH REMONTUJĄ - SPORO TAK BRZMIĄCYCH NI TO PYTAŃ, NI TO STWIERDZEŃ DOTARŁO OSTATNIO DO NASZEJ REDAKCJI. ZGŁASZAJĄCY JE MIESZKAŃCY BYLI OBURZENI I WYSTRASZENI JEDNOCZEŚNIE.

Tomasz Nowak

Sprawa nielegalnych imigrantów i ich zapowiadanego przez władze Unii Europejskiej lokowania w różnych państwach członkowskich będzie coraz bardziej rozpalała emocje. Jak pokazują badania zdecydowana większość Polaków nie chce, by napłynęli do nas i tu się osiedlili przybysze z Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu. Boimy się tego, że w efekcie bezpieczne dziś polskie miasta będą wyglądały jak opanowane przez hordy bezkarnych imigrantów miasta niemieckie, francuskie, czy holenderskie. Nie chcemy też łożyć na utrzymanie przybyszów, zwłaszcza że pakt gwarantuje im warunki lepsze od tych, jakie ma wielu Polaków.

Sytuacja jest dziwna i skomplikowana. Polska ręką premiera Donalda Tuska podpisała pakt migracyjny, a zgodnie z nim to organy unijne będą decydowały o tym, jakie wsparcie dla imigrantów jest wymagane od poszczególnych państw w ramach tzw. mechanizmu solidarnościowego. Ten zaś przewiduje między innymi relokację, a więc konieczność przyjmowania imigrantów na swoim terytorium.

Kanclerz twierdzi, że przyjmiemy

Mimo wspomnianego podpisu szef rządu nieraz stwierdził jednak, że Polska nie uzna żadnego zapisu paktu zmuszającego nas do otwarcia granic dla przybyszów. Poza tym nasz rząd nie przedstawił dotąd Brukseli harmonogramu takiego procesu, choć było to wymagane. Co więcej: władze twierdzą, że Polska już przygarnęła półtora miliona Ukraińców, którzy notabene w odróżnieniu od ludzi jakich mamy ugościć na żądanie UE jako uciekinierzy przed wojną rzeczywiście są uchodźcami. O osobach przedostających się do Europy z przyczyn ekonomicznych powiedzieć tego absolutnie nie można.

Ale w zapewnienia rządu trudno wierzyć. Zdaniem Brukseli kwestia pomocy Ukraińcom nie ma tu żadnego znaczenia i z niczego nas nie zwalnia, a nawet gdyby tak było, to my dotąd nie wystąpiliśmy oficjalnie z jakimkolwiek wnioskiem w tej sprawie. Poza tym deklaracjom premiera Tuska zaprzeczają unijni urzędnicy, zaś oddający władzę niemiecki kanclerz Olaf Scholz publicznie zapewniał, że wedle jego wiedzy zgodzi się on na przyjęcie imigrantów. Opozycja podtrzymuje tę wersję, przypominając inne sytuacje, w których szef polskiego rządu jedno mówił, a drugie robił. Jej zdaniem wersja o nieakceptowaniu zapisów paktu migracyjnego będzie na potrzeby kampanii podtrzymywana jedynie do czasu rozstrzygnięcia wyborów prezydenckich. Kiedy to nastąpi, a zwycięży Rafał Trzaskowski, rząd natychmiast uzna wolę Unii.

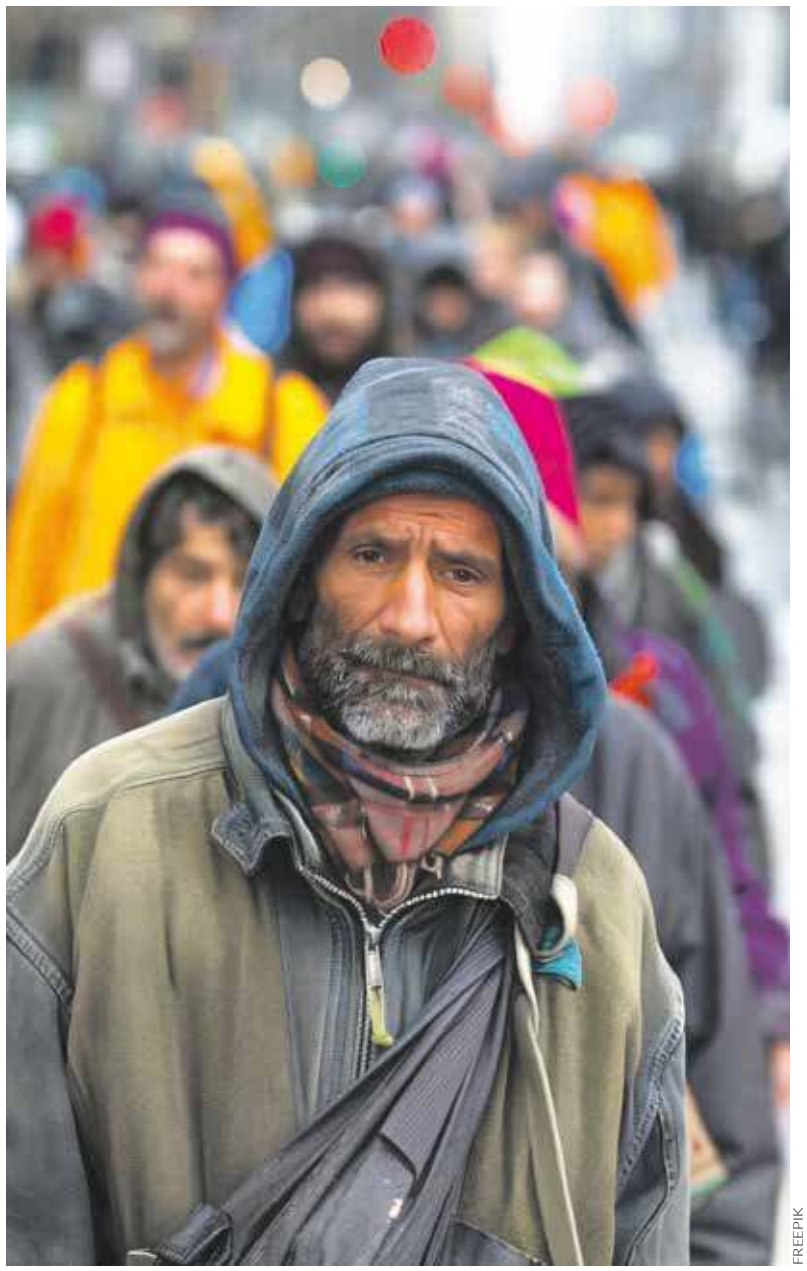

FREEPIK

W 2015 roku na zaproszenie kanclerz Niemiec Angeli Merkel do Europy przybyło 2 miliony imigrantów

Już raz to przeżywaliśmy

Podobne zamieszanie do obecnego mieliśmy w roku 2015. Wówczas to po słynnym „herzlich willkommen", a więc „serdecznie witamy" rzuconym przez kanclerz Niemiec Angelę Merkel całkiem oficjalnie, choć wbrew przepisom na teren Unii Europejskiej przybyło około 2 miliony imigrantów. Ilu trafiło ich wcześniej i później nielegalnie - tego nie wiadomo. Wiadomo, że Niemicy ich wszystkich utrzymywać zamiaru nie mieli i nie mają. Stąd pomysły, by przekazywać ich do innych państw UE. Wtedy także pojawiły się w przestrzeni publicznej informacje zapowiadające, że są plany odtworzenia w Bytomiu ośrodka dla uchodźców. Placówka ta działała w budynkach dawnych hoteli robotniczych przy ulicy Strzelców Bytomskich. W roku 2008 osiedlono tam około dwustu wyznających islam Czeczeńców. Ich dzieci kształciły się w szkole w Stroszku, a pomiędzy przybyszami, a okolicznymi mieszkańcami parę razy doszło do konfliktu. Czeczeńcy opuścili Bytom w roku 2010, kiedy to zlikwidowano ośrodek, uznając, że nie gwarantuje odpowiednich warunków pobytowych. Władze naszego miasta oficjalnie stwierdziły wówczas, iż ze względu na kiepską sytuację finansową miasta nie są w stanie przyjąć przybyszów. Z kolei na bytomskim Rynku odbyła się dość spora demonstracja pod hasłem: stop dla napływu islamistów.

ARCHIWUM

Kilkanaście lat temu w Bytomiu przebywali uchodźcy z Czeczenii

Zagubieni mieszkańcy

Uzasadnionych powodów do obaw jest znacznie więcej. 30 kilometrów od granicy z nami Niemcy stworzyli wielki ośrodek kumulujący imigrantów. Mają oni być stamtąd oficjalnie przerzucani do Polski. Nieoficjalnie i bezprawnie strona niemiecka robi to już od dawna, na co są dowody. Na filmach widać pełen imigrantów auta pograniczników niemieckich wjeżdżające nocą na teren Polski. Wracają one do siebie już puste. W jaką stronę to zmierza pokazało też inne zdarzenie. Oto bowiem starostowie powiatów świętokrzyskich zostali ostatnio wezwani na zorganizowane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji szkolenie dotyczące zasad przyjmowania imigrantów. Konkretnie z Syrii.

MIASTO

70 tysięcy

szacuje się, że tylu imigrantów miałoby trafić do Polski w pierwszym rzucie.

To po około 200 osób na powiat

Czy można się zatem dziwić, że takim gąszczu rozbieżnych informacji ludzie - także bytomianie i radzionkowianie - czują się zagubieni? Ostatnio właśnie od czytelników z Bytomia i Radzionkowa otrzymaliśmy sporo tak samo brzmiących pytań: czy przyjadą do nas imigranci? Niektórzy szli nawet dalej: - Budynek stojący na rogu ulic Musialika i Witczaka jest remontowany. Podobno powstanie tam ośrodek dla imigrantów. Wszyscy o tym mówią: na ulicy, w sklepach, w domach. Boimy się - twierdziła dzwoniąca do nas bytomianka. Inni też wskazywali konkretne adresy. W zasadzie doszło do tego, że każdy odnawiany właśnie większy obiekt jest uznawany za przyszły ośrodek imigrancki.

Urzędnicy dementują

Pytanie zadawane coraz częściej przez mieszkańców skierowaliśmy do bytomskiego Ratusza. Odpowiedź była krótka, ale jednoznaczna: „Nie budujemy ośrodka dla imigrantów. Nie prowadzimy w tej sprawie żadnych rozmów. Nikt się do nas w tej sprawie nie zwracał". To samo usłyszeliśmy w radzionkowskim Urzędzie Miasta. Tam także nie ma mowy o szykowaniu miejsc dla imigrantów i nikt takiego działania od władz miasta nie oczekiwał.

Czy to uspokoi nastroje? Wątpliwe. Najważniejsze rozstrzygnięcia i tak zapadają na wyższych szczeblach. ■

eprasa.pl a4775625c8

ŚRÓDMIEŚCIE

Nerwowy diler

Wyjątkowa nerwowość i brak zdolności wtapiania się otoczenie zgubiły 30-letniego mieszkańca naszego miasta. Na widok policjantów zaczął się on dziwnie zachowywać, czym od razu zwrócił na siebie ich uwagę. Niedługo potem okazało się, że handluje narkotykami.

Bytomscy mundurowi jak każdego wieczoru prewencyjnie patrolowali centrum miasta. W pewnym momencie zauważyli podejrzanie nerwowo zachowującego się mężczyzna momentalnie wzbudził ich czujność. Postanowili go zatem wylegitymować i sprawdzić, z kim mają do czynienia. Jak się momentalnie okazało - wywiadowczy nos ich absolutnie nie zawiódł. 30-latek miał bowiem przy sobie 20 gramów marihuany.

Na tym się nie skończyło, bo mundurowi niedługo potem dokładnie przeszukali mieszkanie zatrzymanego. Tam znaleźli kolejne 300 gramów narkotyków, a więc ilość jednoznacznie wskazującą na to, że on nimi handluje. Prokurator zastosował wobec zatrzymanego dozór policyjny. Za posiadanie znacznej ilości narkotyków mężczyzna stanie niebawem przed sądem. Sprawa jest bardzo poważna: wedle prawa grozi nawet do 10 lat pozbawienia wolności. **AURE**

2 miliony na proekologiczne inwestycje dla PEC

BYTOM. SPORO WAŻNYCH PROEKOLOGICZNYCH INWESTYCJI ZREALIZUJE W NAJBLIŻSZYM CZASIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ. WYDA NA NIE 2 MILIONY ZŁOTYCH, KTÓRE POZYSKAŁO Z KATOWICKIEGO WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ.

BYTOM.PL

Umowę podpisano w siedzibie PEC

Tomasz Nowak

Wszystko dokona się na mocy umów podpisanych w miniony poniedziałek w siedzibie PEC. - To kolejny krok w kierunku zielonej transformacji Śląska – podkreślał jeden z sygnatariuszy, Mateusz Pindel prezes WFOŚiGW. - Razem budujemy czystszą i ekologiczną przyszłość. Cieszę się, że bytomski PEC jest w tym zakresie tak aktywny.

Co najważniejsze ta aktywność przyniesie wymierne efekty odczuwalne przez nasz wszystkich. Jedna z umów zakłada bowiem, że w PEC zostanie zamontowana mikroinstalacja fotowoltaiczna, która ograniczy emisję zanieczyszczeń pyłowo-gazowych do atmosfery poprzez produkcję energii elektrycznej z instalacji fotowoltaicznej min. 34.400 kWh w rok. Roczne oszczędności wynikające z jej wytworzenia wyniosą około 34.200 zł.

Mniejsze koszty, mniejsza emisja

– To najważniejsza z umów, które dziś podpisaliśmy, bo umożliwia nam wytwarzanie własnej energii elektrycznej z instalacji fotowoltaicznej. To pozwoli ograniczyć koszty i docelowo obniżyć rachunki dla naszych odbiorców. Całość tych działań ma na celu optymalizację naszych wydatków – tłumaczy Sławomir Kamiński, prezes PEC.

Dodaje też: - Wszystkie projekty dotyczą przede wszystkim likwidacji niskiej emisji. Poza dotacjami są to pożyczki na bardzo korzystnych warunkach. Cieszymy się, że fundusz wspiera nas w działaniach dzięki którym możemy również likwidować stare piece. To m.in. ograniczenie emisji dwutlenku węgla oraz dwutlenku siarki i azotu.

Lista zadań

Co przewidują inne umowy? Między innymi budowę instalacji paneli fotowoltaicznych przy ul. Bema 1b i modernizację systemu ogrzewania budynku parafii Ewangelicko-Augsburskiej przy placu Klasztornym 4a. Zaplanowano demontaż działającego tam kotła weglowego starego typu. Prócz tego wpisano do planu przebudowę systemu ogrzewania budynku przy ul. Wrocławskiej 45. Zadanie to polega na zabudowie węzłów cieplnych na potrzeby c.o. i c.w.u. wraz z wykonaniem przyłączy do budynków oraz likwidację trzech kotłów gazowych.

PEC podłączy też do sieci ciepłowniczej budynki przy ul. Miarki 23-27a, Katowickiej 23 oraz zmodernizuje system ogrzewania budynku Przedszkola Miejskiego nr 8. Taka sama inwestycja zostanie zrealizowana w budynku przy ul. ul. Cyryla i Metodego 42. Zadanie będzie polegało na wykonaniu podłączenia budynku do sieci ciepłowniczej, a co za tym idzie likwidacji nieefektywnych oraz co najważniejsze szkodliwych dla środowiska źródeł ciepła opartych na węglu. ■

PEC aktywnie pozyskuje środki

– To bardzo ważne zadania. Mają wymiar ekologiczny i ekonomiczny, bo dzięki tym inwestycjom ograniczamy niską emisję oraz możemy zaoszczędzić sporo pieniędzy – podkreśla **Magdalena Górak,** zastępca prezydenta Bytomia. – Nasze Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej bardzo aktywnie pozyskuje środki zewnętrze, którymi dysponuje WFOŚiGW. Zależy nam na tym, aby jak najwięcej budynków było podłączanych do sieci ciepłowniczej.

Niepubliczne
Przedszkole
Żłobek
290 zł
z programem "Aktywny Rodzic"
1010zł
100 zł / 520zł
z orzeczeniem KS
W cenie:
zajęcia dodatkowe (dogoterapia, muzykowanie, j.angielski, zajęcia sensoryczne, opieka psychologiczno-pedagogiczna i wiele innych ciekawych zajęć)
Przedszkole i Żłobek Bytom, ul. Wrocławska 32
Przedszkole Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 14
Przedszkole Bytom, ul. Lenartowicza 1
Akcja
REKRUTACJA
tika
Zadzwoń i zarezerwuj miejsce:
533 303 054
więcej informacji na
www.tika.com.pl
REKLAMA

ŚRÓDMIEŚCIE

Ukrywała się w łazience za... kocem

POSZUKIWANA LISTEM GOŃCZYM 38-LETNIA BYTOMIANKA WPADŁA W RĘCE POLICJANTÓW. TRZEBA JEDNAK PRZYZNAĆ, ŻE ZROBIŁA WIELE, BY TAK SIĘ NIE STAŁO.

Kobieta zgodnie z wyrokiem sądu od dawna powinna przebywać w zakładzie karnym w Lublińcu. Nie stawiła się tam jednak i długo skutecznie ukrywała przed stróżami prawa. Ci jednak metodami operacyjnymi w końcu ustalili miejsce jej pobytu. Okazało się, że jest w jednym z mieszkań w Śródmieściu.

Z wejściem do niego funkcjonariusze problemu żadnego nie mieli, bo współlokator poszukiwanej - zapewne całkowicie nieświadomie - po prostu otworzył im drzwi. Potem już musieli się nieco postarać. 38-latka schowała się bowiem w łazience, a wejście do niej zamaskowała kocem.

To pomogło, lecz jedynie na chwilę, więc w akcie desperacji kobieta podjęła jeszcze jedną próbę ocalenia wolności. Cały wysiłek poświęciła na to, by trzymając klamkę drzwi od wewnątrz nie pozwolić na ich otwarcie. Z silniejszymi policjantami większych szans jednak nie miała.

Ci zatrzymali ją i jak najszybciej dostarczyli do wspomnianej placówki penitencjarnej. Bytomianka trochę czasu za jej murami spędzi. **IGN**

eprasa.pl a4775625c8

Rusza rekrutacja do miejskich przedszkoli

BYTOM. JAK ZAPISAĆ DZIECKO DO PRZEDSZKOLA? CZY WYSTARCZY MIEJSC DLA WSZYSTKICH CHĘTNYCH? ILE MAMY PLACÓWEK DO WYBORU? PRZECZYTAJCIE WYWIAD Z WICEPREZYDENTEM BYTOMIA, **ADAMEM FRASEM.**

Niestety, przedszkolaków mamy coraz mniej

W tym roku rekrutacja do przedszkoli nie dostarczy tak wielu emocji rodzicom najmłodszych dzieci, bo nikt w mieście nie będzie martwił się o miejsce. Jest ich około 560 więcej, niż potencjalnych kandydatów. Można więc przebierać w możliwościach. Problem tkwi gdzie indziej: dzieci jest tak mało, że za kilka lat być może trzeba będzie zamykać niektóre placówki edukacyjne, a część kadry pedagogicznej może mieć kłopoty ze znalezieniem zatrudnienia.

Jak wygląda sytuacja w bytomskich przedszkolach?

Zameldowanych dzieci w wieku przedszkolnym, a więc z roczników 2019-2022 mamy w mieście około 4000. Przedszkoli jest 39, oferują łącznie 4 560 miejsc. Niż demograficzny to dla nas duży problem. Zaczęliśmy od reorganizacji sieci w Miechowicach. Rodzice dzieci z likwidowanego Przedszkola Miejskiego nr 62 będą mogli wybrać miejsce w każdej innej placówce. Oczywiście optymalnym rozwiązaniem jest nowoczesne Przedszkole Miejskie nr 58, niedawno zbudowane i wyposażone we wszystko, co jest potrzebne najmłodszym. Prognozy demograficzne są nieubłagane. Nie stać nas na utrzymanie przedszkoli, które nie mają przedszkolaków. W pierwszej kolejności likwidowane będą placówki nieprzystosowane do potrzeb najmłodszych i przyjmujące najmniej dzieci oraz działające w pomieszczeniach wynajmowanych od podmiotów zewnętrznych, gdzie płacimy czynsz. Wiem, że rodzice chcą dla swoich dzieci jak najlepiej. My również. Dzięki lepszemu wykorzystaniu dostępnych środków, będziemy mogli zapewnić lepsze warunki. Ta sytuacja to wynik demografii i Bytom nie jest jedynym miastem, które boryka się z takim problemem. Rodzi się za mało dzieci. Niestety, nie pomaga nam nawet spora liczba dzieci z Ukrainy. Zresztą wiele ukraińskich matek z maluszkami już wyjechało z Polski. W obecnym roku szkolnym do bytomskich przedszkoli łącznie uczęszczało 135 dzieci obcokrajowców, nie tylko z Ukrainy.

Czy w tej sytuacji planujecie już jakieś zmiany w organizacji sieci placówek przedszkolnych?

Tak. Mamy zamiar przy ul. Smolenia zagospodarować budynek po dawnym sierocińcu. Tam zmieści się osiem oddziałów przedszkolnych i jeden żłobkowy. To pomoże nam zoptymalizować wydatki na utrzymanie przedszkoli i wykorzystać budynek, który ma potencjał, by przyjąć dużo dzieci i co ważne w znacznie wyższym standardzie niż inne placówki – będzie przyjaźnie i nowocześnie. Pozyskaliśmy na to środki zewnętrzne, a planowany koszt inwestycji to ponad 14,5 mln złotych. Kiedy proces inwestycyjny zakończy się pomyślnie, to czeka nas reorganizacja sieci przedszkolnej w centrum Bytomia. Niestety, nie mamy innego wyjścia. Co roku miasto dopłaca do oświaty. W 2024 roku była to kwota ponad 163 mln zł, a z każdym kolejnym rokiem kwota ta będzie się zwiększać.

To, co teraz dzieje się w przedszkolach przełoży się za niedługi czas na problem w skali szkolnej, będzie za dużo podstawówek...

Dokładnie tak to będzie wyglądało. Im mniej dzieci, tym większy problem z naborem. A to niestety oznacza, że placówki będą „rywalizować ze sobą o uczniów i zabiegać o nich. Według prognozy GUS, w Polsce liczba dzieci w wieku 7-14 lat spadnie do roku 2029 – o ok. 5 procent do roku 2034 – o ok. 19,5 proc. a do roku 2060 – o ok. 30 proc. (według skrajnych scenariuszy demograficznych – do 48,3 proc.). To oznacza, też problemy z godzinami dla nauczycieli, kadry niepedagogicznej, sprzątaczek, kucharek itd. Będziemy oczywiście walczyć o naszych pracowników, zwłaszcza tych, którzy mieszkają w naszym mieście.

Ci, którzy zdecydują się oddać dziecko do przedszkola, nie będą mieli kłopotu ze znalezieniem miejsca. To wyjątkowa od niepamiętnych czasów sytuacja. Zwykle rodzice zamartwiali się, że nie znajdą opieki dla trzylatka, szukali prywatnych placówek, płacili ogromne pieniądze nianiom...

Teraz mamy sytuację odwrotną. Można szukać miejsca w przedszkolu według własnych upodobań, jest tak dużo przedszkoli z wolnymi miejscami, że na pewno coś, co odpowiada rodzicom będzie do dyspozycji bez kłopotu. Za trzy, cztery lata będzie można przebierać w szkołach.

Jeśli zamierzamy oddać dziecko pod opiekę w przedszkolu, jak należy zabrać się do rekrutacji?

Rekrutacja do przedszkoli zacznie się w poniedziałek po feriach, czyli 3 marca. Rodzice muszą skorzystać z przygotowanego dla nich systemu elektronicznego. Obecnie rekrutacja obejmuje 39 przedszkoli miejskich. W postępowaniu rekrutacyjnym w pierwszej kolejności brane są pod uwagę kryteria ustawowe a następnie kryteria lokalne. Dodatkowe punkty otrzymują m.in. dzieci z rodzin wielodzietnych, ponadto jeśli są wychowywane przez samotnych rodziców, albo jeśli są oni niepełnosprawni. Pierwszeństwo mają dzieci 6-letnie, które mają obowiązek odbyć roczne przygotowanie przedszkolne.

Jaki jest koszt pobytu dziecka w przedszkolu?

Dzieciom realizującym obowiązek rocznego przygotowania przedszkolnego oraz starszym, odroczonym od obowiązku szkolnego, przedszkole zapewnia bezpłatne nauczanie, wychowanie i opiekę przez cały czas ich pobytu w godzinach pracy przedszkola, od poniedziałku do piątku. Pozostałym dzieciom przedszkole zapewnia bezpłatne nauczanie, wychowanie i opiekę w wymiarze 5 godzin dziennie, do poniedziałku do piątku. Czas pobytu dziecka w przedszkolu wykraczający poza ten wyżej określony czas jest odpłatny, opłata wynosi 1 zł za godzinę, czas pobytu jest naliczany za pomocą czytników a rozliczanie kosztów za pobyt dziecka następuje z dołu za dany miesiąc. Stawka za całościowe wyżywienie (trzy posiłki) na dzień wynosi 12 zł.

Czy dzieci ukraińskie będą przyjmowane na takich samych zasadach, jak polskie? Czy dotyczą ich inne procedury?

Zasady przyjmowania do przedszkola dzieci obcokrajowców są takie same, jak w przypadku dzieci posiadających obywatelstwo polskie. W roku szkolnym 2024/2025 liczba dzieci w oddziale przedszkola mogła być zwiększona o nie więcej niż troje dzieci, będących obywatelami Ukrainy.

Kiedy rodzice otrzymają potwierdzenie, że dziecko zostało przyjęte do wybranego przez nich przedszkola?

4 kwietnia po godz. 15 zostaną podane do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych. Po potwierdzeniu przez rodzica kandydata woli zapisania dziecka do przedszkola, do którego dziecko zostało zakwalifikowane, w postaci pisemnego oświadczenia, 25 kwietnia zostaną opublikowane listy kandydatów przyjętych i kandydatów nieprzyjętych. ■

Rozmawiała: **Małgorzata Himmel**

ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ O REKRUTACJI:

Według was

Izabela Szynal, mama Bianki

Przedszkole to ważny etap w życiu dziecka, dlatego trzeba wybrać odpowiednią placówkę. Nasza córeczka ma dopiero dwa latka, ale już warto zacząć zastanawiać się, co wybrać, aby dla niej i dla nas, rodziców było optymalnie. Jestem nauczycielką i myślę o tym, aby dziecko mieć jak najbliżej, więc możliwe, że zdecydujemy się na przedszkole w zespole szkolno–przedszkolnym, w którym pracuję.

Barbara Seryło, babcia Leonarda

Wnuczek na pewno będzie chodził do przedszkola, jeszcze jego rodzice nie podjęli decyzji, które to będzie. Uważam, że towarzystwo innych dzieci jest bardzo ważne dla każdego maluszka, musi nauczyć się życia w grupie, ale też mieć możliwość zabawy i nauki. Cieszę się, że teraz nie jest już tak trudno o miejsce, jak było kiedyś.

Henryk Głowacz, dziadek Alicji

Uwielbiam moją wnuczkę, teraz zajmujemy się z nią razem moją żoną. Ale wiadomo, jak dzieci zdecydują, że ma iść do przedszkola, to pójdzie. Chociaż z dziadkami ma się bardzo dobrze i będzie nam smutno się z nią rozstać. Człowiek się przywiązuje do dziecka, kiedy często ma z nim kontakt. Wiem, że dla niej jednak towrzystwo do zabawy będzie ważne a ja chcę, aby była szczęśliwa.

eprasa.pl a4775625c8

Tomasz Nowak

redaktor naczelny

Dajcie spokój z tym tańcem

Pewna stała czytelniczka - pozdrawiam ją serdecznie - spytała mnie, czemu co roku kpimy w Życiu Bytomskim z bytomianek, które spotykają się w Walentynki i przyłączając do ogólnoświatowej akcji urządzają taniec przeciw przemocy. - Powinniście je docenić, bo one tym tańcem zwracają uwagę na tragedię zgwałconych kobiet i protestują przeciwko złu. Nawet posłanki w polskim sejmie tańczą w tej sprawie - przekonywała mnie z zaangażowaniem.

Przekonać jednak nie zdołała. Paniom tańczącym w Bytomiu nieodmiennie się co roku bardzo dziwię. Nie rozumiem, po co to robią. Chcą się zabawić - niech się bawią bez dorabiania do tego komicznej ideologii. Ale już na posłanki jestem zły i uważam, że się kompromitują. Infantylnym i w gruncie rzeczy żałosnym pląsaniem w gmachu sejmu nic nie wskórają. Nie zatrzymają przemocy i gwałtu. Zresztą sama idea protestowania przeciwko przemocy jest bezsensowna. Nikt normalny jej przecież nie popiera i co najważniejsze przemoc jako taka nie istnieje sama w sobie. Istnieją za to ludzie stosujący przemoc, czasem tak brutalną i drastyczną, tak ostateczną, jak gwałt. I to z tymi ludźmi trzeba ze wszystkich sił walczyć. Najlepiej unieszkodliwiając ich i eliminując fizycznie. Tak - jestem za karaniem śmiercią za gwałt, a już na pewno za gwałt na dziecku.To naturalna konsekwencja przekroczenia norm cywilizacyjnych.

Dlatego nie pojmuję, czemu posłanki zamiast tańczyć nie przygotują projektu przepisów zaostrzających kary za gwałt? Nie postarają się o stworzenie takich zasad, które totalnie zniechęcałyby do takiego nieludzkiego zachowania - ba, one najczęściej są z ugrupowań zbiegających o łagodzenia prawa karnego. Nie rozumiem czemu wolą się cyklicznie wygłupiać, zamiast zrobić coś konkretnego. Bo, że robią tak, bo to łatwiejsze i bardziej medialne, nawet bym nie pomyślał. Wcale, a wcale.

Pytam, choć znam odpowiedzi. Tańczące panie są idealnym produktem dzisiejszego świata, głównie tego w wydaniu europejskim, a ściślej unijnym. Dużo gadania, nadętych słów, pustych symboli i jednocześnie zero racjonalnego myślenia, konkretnych decyzji, a już najmniej działania. Idealnie pokazały to ostatnie lata. Najpierw Unia, a dokładniej Niemcy, upasła Putina pieniędzmi kupując od niego gaz, bo tanio sprzedawał, a potem ze zdziwieniem zobaczyła, że on się za te pieniądze uzbroił i stosuje przemoc. Jaka była reakcja? Rozbudowa armii, zbrojenia i zmiana sposobu myślenia? Ale skąd. Było niszczenie swojej gospodarki w imię obłąkanej ideologii i były apele oraz antywojenne rysunki na asfalcie, było granie „Imagine". A do tego oburzenie na USA, że nie chce nas bronić oraz histeryczna obraza po tym, jak amerykański wiceprezydent powiedział unijnym oderwanym od realiów i nieudolnym politykom parę słów prawdy. Byłoby to wszystko śmieszne, gdyby nie było tak straszne. Bo przecież i o nas tu idzie.

dr inż. Michał Staniszewski

przewodniczący Rady Miejskiej w Bytomiu

Bierzemy sprawy w swoje ręce!

Zarządzanie miastem to nie tylko duże inwestycje, czy też budowa strategii rozwoju na kolejne lata, ale również rozwiązywanie bieżących problemów mieszkańców. Uczestniczę w spotkaniach prezydenta Mariusza Wołosza w praktycznie każdej dzielnicy Bytomia (nie tylko mojego okręgu wyborczego), ponieważ uważam, że taki jest obowiązek przewodniczącego Rady Miejskiej. Bardzo często w trakcie takich spotkań pojawiają się codzienne sprawy związane z bezpieczeństwem w danej dzielnicy, stanem dróg i chodników, ale także czystością w mieście. Do tej pory w większości przypadków za usługi komunalne odpowiadały podmioty prywatne, a rola Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów sprowadzała się do wyboru firm w odpowiednim postępowaniu oraz nadzoru nad prawidłowością wykonania prac.

Sami Państwo zgłaszacie radnym i prezydentowi, że jakość usług tego rozwiązania nie jest najwyższa, dlatego w lutym 2025 roku Rada Miejska upoważniła prezydenta do podjęcia prac nad utworzeniem miejskiej spółki, która będzie odpowiadać za usługi komunalne. Taki model z powodzeniem jest prowadzony w wielu miastach, w których można ustalić osoby odpowiedzialne za poszczególne działania i egzekwować ewentualne poprawki. Ruszamy stopniowo, w wariancie ostrożnościowym, tak by w pierwszej kolejności skupić się na organizacji pracy i zacząć od letniego utrzymania miasta. Podstawą i kluczowym elementem działania będzie zaplecze i baza MZDiM. W kolejnych latach liczę na to, że spółka będzie mogła przejmować dodatkowe obowiązki, które mieszczą się w zakresie usług komunalnych, ponieważ wachlarz możliwości jest całkiem szeroki począwszy od zimowego utrzymania, odbioru odpadów komunalnych, a kończąc nawet na drobnych pracach remontowych dróg.

Tak. Uważam, że wzięcie spraw w swoje ręce w temacie usług komunalnych jest jedną z najważniejszych decyzji, która będzie realizowana w trakcie całej kadencji. Trzymam kciuki za powodzenie tego projektu oraz za wszystkie osoby, które będą zaangażowane w proces budowania i rozwoju nowego miejskiego podmiotu!

Mirosław Górka

z-ca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, wykładowca Akademii Humanistyczno - Ekonomicznej w Łodzi

Na zdrowie rodacy! Sejm stawia kolejkę

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – świątynia demokracji, miejsce, gdzie ważą się losy narodu. Gmach poważny, dumny, reprezentacyjny. W środku? Bar za kratą, a kilka kroków dalej – kaplica. Nie wiem, czy śmiać się, czy płakać, ale jedno jest pewne: jeśli bar i kościół mogą istnieć pod jednym dachem w Sejmie, to może czas, żeby w każdym zakładzie pracy zaczęto lać piwo i serwować pięćdziesiątki? W końcu nasi wybrańcy narodu nie mogą się mylić.

Zgodnie z przepisami w Polsce obowiązują określone odległości między miejscami sprzedaży alkoholu, a obiektami sakralnymi. A tu? Proszę bardzo, jedno przejście korytarzem i z grzechu do rozgrzeszenia. Nie zdziwię się, jeśli niedługo do zestawu dnia w barze dojdzie opcja „+3 zdrowaśki gratis".

Politycy głośno mówią o walce z alkoholizmem. Słyszymy, że to plaga społeczna, że trzeba edukować, ograniczać dostęp, że wódka szkodzi, a piwo tuczy. I co? I nic. W tym samym czasie w Polsce codziennie sprzedaje się trzy miliony małpek. Marketowe promocje krzyczą: „Kup cztery piwa, drugie tyle gratis!". Samorządy w swoich strategiach polityki społecznej biją na alarm: alkoholizm to jeden z największych problemów ich miast. Dzieci trafiają do pieczy zastępczej, liczba interwencji w sprawach przemocy domowej rośnie. Alkohol rozbija rodziny, napędza przemoc i generuje kolejne tragedie. Patrząc na historię przyznania zasiłku stałego u części klienteli pomocy społecznej, uznać należy, że to swoista nagroda za chlanie – za przepalone wątroby, dwunastnice i trzustki.

A tymczasem, w Sejmie RP… Zabrakło whisky? Pani Krysiu, proszę donieść! Pamiętacie jeszcze Pawła Kukiza? Zanim stał się częścią tego sejmowego cyrku, śpiewał: „Leżę, leżę uwaliłem się jak zwierzę czystą wódką…"

Brzmi jak opis niejednej sejmowej nocy. Z tą różnicą, że tu nikt nie rzyga jajkiem w majonezie – wszystko podane na srebrnych tacach, elegancko. Więc może czas przestać udawać? Skoro Sejm jest wzorem dla narodu, to niech idzie na całość. Bar za kratą w każdym urzędzie, darmowe piwo w ZUS (bo przecież trzeba się napić, żeby zapomnieć, ile dostaniemy kiedyś emerytury – o ile w ogóle będzie z czego ją wypłacić, bo dziura demograficzna rośnie szybciej niż budżetowe deficyty), a w szkołach na godzinie wychowawczej degustacja win regionalnych. Przecież skoro władza daje przykład, to jakże się nie dostosować?

Polska wódczana. Na zdrowie, rodacy!

Wiesław Ciecieręga

bard

O recytacji i strzechach słów kilka

Za kilkanaście dni w Bytomiu ma się pojawić legenda polskiego aktorstwa, Daniel Olbrychski. Okazją do spotkania z artystą będzie zaplanowany w Bytomskim Centrum Kultury pokaz spektaklu „Niespodziewany powrót". To wydarzenie skłoniło mnie do kilku przemyśleń na temat aktorów czy aktorek, których miałem okazję słuchać – na żywo lub za pośrednictwem różnych mediów – jak recytują poezję.

Przede wszystkim przypomniało mi się spotkanie w bytomskim Młodzieżowym Domu Kultury nr 1, na początku lat dziewięćdziesiątych, z nieżyjącym już Jerzym Trelą. Artysta podczas spotkania przedstawił widzom fragment „Wielkiej improwizacji" z III części „Dziadów" Adama Mickiewicza. Odnotujmy w tym miejscu, że rolę Gustawa-Konrada odgrywał w legendarnej inscenizacji „Dziadów" w Teatrze Starym, której reżyserem był Konrad Swinarski. To była naprawdę fascynująca chwila i chociaż minęło już 35 lat od tego spotkania, gdzieś w wyobraźni wciąż widzę i słyszę tę mistrzowską recytację. Podobne emocje towarzyszyły gdy słuchałem „Inwokacji" w interpretacji Daniela Olbrychskiego, fragmentów prozy czytanej przez Magdalenę Cielecką oraz gdy wsłuchiwałem się w wykład na temat sztuki słowa, który prowadził Andrzej Seweryn. U nich wszystko się zgadzało. Znakomita interpretacja, doskonała dykcja, a przede wszystkim głębokie zrozumienie sensu wypowiadanych słów i jasny przekaz.

To właśnie w ten sposób poezja trafiała jeszcze kilkadziesiąt lat temu pod „strzechy", jak to sobie wymarzył Mickiewicz. Jednak grupa odbiorców tak naprawdę nie bardzo się zwiększała – można powiedzieć, że była niewielka, ale zawsze stabilna. Wskaźniki „czytalności poezji" podnosiła też regularnie poezja śpiewana, która jest swego rodzaju tak naprawdę jedynie polskim fenomenem. I tu dochodzimy do sedna tego felietonu. Nadszedł XXI wiek, „lata dwudzieste" i po absolutne klasyki, wręcz wiersze będące lekturami szkolnymi, sięga jedna z najbardziej popularnych wśród polskiego młodego pokolenia piosenkarka „pop". Śpiewa sama i w duetach z innymi znanymi artystami wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Adama Asnyka, Juliusza Słowackiego czy Kazimierza Przerwy-Tetmajera… Liczba wyświetleń w serwisach internetowych sięga wielu milionów, a idąc tym tropem możemy się domyślać, że i czytelnictwo staje się bardziej modne w naszym tak bardzo już „elektronicznym" świecie, a poezja z impetem rozgaszcza się znów „pod strzechami".

Może w tych piosenkach nie ma znakomitej interpretacji, może dykcja nie jest do końca doskonała, ale jest najważniejsze – jasny przekaz, że jeszcze poezja nie umarła!

eprasa.pl a4775625c8

ŚRÓDMIEŚCIE

Niszczyli samochody i znieważali policjantów

W poważne tarapaty wpakowało się dwóch mężczyzn, którzy po pijanemu uszkadzali samochody, znieważali interweniujących stróżów prawa i użyli wobec nich siły.

Późnym wieczorem bytomscy policjanci zostali powiadomieni, że ktoś wybił tylną szybę w seacie zaparkowanym przy ulicy Gallusa. Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze ogniwa patrolowo-interwencyjnego z komisariatu drugiego nikogo już tam nie zastali, bo sprawcy uciekli.

Kiedy ruszyli na ich poszukiwanie, dotarła do nich kolejna wiadomość. Tym o uszkodzeniu w podobny sposób mercedesa stojącego przy ulicy Mickiewicza. Policjanci wzmocnieni drugim patrolem pojawili się tam bardzo szybko i zastali dwóch nietrzeźwych mężczyzn: 41-letniego mieszkańca Katowic oraz o 6 lat starszego bytomianina. Wandale nie tylko nie mieli zamiaru okazywać żadnej skruchy i jakoś wytłumaczyć swego irracjonalnego postępowania ale zaczęli zachowywać się bardzo agresywnie i wulgarnie znieważać mundurowych. Jakby tego było mało, naruszyli też nietykalność fizyczną interweniujących.

Poskromiono ich błyskawicznie i zdecydowanie. Bytomianin i katowiczanin zostali zatrzymani i przewiezieni do policyjnej celi. To dopiero początek ich bardzo poważnie się zapowiadających problemów. Oboje odpowiedzą przed sądem za swoje zachowanie. 47-latkowi dodatkowo za uszkodzenie mienia grozi do 5 lat więzienia.

A policja szuka świadków opisanych zdarzeń. Proszeni są oni o kontakt osobisty lub telefoniczny z Wydziałem Kryminalnym Komendy Miejskiej Policji w Bytomiu pod numerem 47 853 32 80. **TON**

Ulica Wiejska w przebudowie

SUCHA GÓRA. DZIŚ JEST GRUNTOWA I CZĘSTO ZAMIENIA SIĘ W BŁOTNISTĄ, ALE JUŻ W POŁOWIE PRZYSZŁEGO ROKU BĘDZIE MIAŁA NAWIERZCHNIĘ Z KOSTKI BRUKOWEJ. MOWA O ULICY WIEJSKIEJ, KTÓREJ PRZEBUDOWA RUSZYŁA W MINIONYM TYGODNIU.

BYTOM.PL

Kostka brukowa zastąpi grunt

Bardzo to dobra informacja dla okolicznych mieszkańców, bo ci dotąd narzekali na fatalny stan drogi i podczas spotkań z władzami miasta często apelowali o załatwienie problemu: - Przebudowa ulicy Wiejskiej będzie realizowana w ramach dużego projektu, na który pozyskaliśmy środki z Rządowego Funduszu Polski Ład oraz Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Projekt ten obejmuje nie tylko budowę nowej drogi na ul. Wiejskiej, ale również przebudowę ul. Cyryla i Metodego w Łagiewnikach oraz budowę 9 dróg w rejonie domków fińskich w Miechowicach – mówi Michał Bieda, zastępca prezydenta Bytomia.

Wiejska na odcinku 760 metrów (od skrzyżowania z ul. Władysława Łokietka do placu do zawracania) zyska nawierzchnię z kostki brukowej. W ramach inwestycji powstanie też kanalizacja deszczowa, przebudowana będzie sieć wodociągowa, gazowa, teletechniczna i energetyczna. Nowe ma być oświetlenie, a do tego wykonawca stworzy zbiornik retencyjny i przepompownię.

Na to trzeba poczekać, na razie wprowadzono konieczne zmiany w organizacji ruchu. Z ruchu kołowego wyłączono fragment ulicy (nie dotyczy to mieszkańców dojeżdżających do posesji), a prace są prowadzone na odcinku od posesji przy numerze 35 do końca ulicy.

Przedsięwzięcie pochłonie prawie 10,4 mln zł. Z Rządowego Funduszu Polski Ład Bytom dostał na zadanie ponad 8,6 mln zł, a z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii prawie 830 tys. zł. Pozostała część środków, czyli prawie 905 tys. zł – pochodzi z budżetu miasta. ■

REKLAMA

eprasa.pl a4775625c8

Stypendyści prezydenta będą tworzyć i upowszechniać

BYTOM. PO RAZ PIĄTY WYŁONIONO STYPENDYSTÓW PREZYDENTA NASZEGO MIASTA. DOSTANĄ ONI PIENIĄDZE NA OPRACOWANIE DZIEŁA LUB UPOWSZECHNIANIE KULTURY.

BYTOM.PL

Stypendyści niemal w komplecie

Tomasz Nowak

O stypendium ubiegało się tym razem aż 38 osób. Dostało je dziesięcioro z nich zajmujących się literaturą, muzyką, tańcem, sztukami wizualnymi, intermediami, projektami interdyscyplinarnymi i wykorzystującymi nowe technologie, a także upowszechnianiem kultury.

Wiek, ani to, czy mieszka się w Bytomiu nie miało znaczenia. Komisja oceniająca zgłoszone wnioski brała natomiast pod uwagę dotychczasową aktywność kandydatów, oceniała oryginalność ich projektów oraz interesowała się tym, jak wpłyną one na rozwój bytomskiej kultury. Na stypendia miasto przeznaczy 96 tysięcy złotych.

Stypendystów poznaliśmy podczas gali zorganizowanej w Galerii Rotunda Miejskiej Biblioteki Publicznej. Prócz najbardziej zainteresowanych, a także stypendystów zeszłorocznych pojawili się na niej prezydent Mariusz Wołosz, jego zastępca Adam Fras oraz przewodniczący Rady Miejskiej Michał Staniszewski. ■

Lista stypendystów 2025

Maria Kocot – literatura. „Maska", czyli powieść historyczna będąca literackim pomnikiem historii Bytomia z XX wieku – projekt zakłada stworzenie książki, która przedstawi Bytom i jego mieszkańców na przestrzeni burzliwego XX wieku.
Michał Krzemień – muzyka. Projekt Bahama przewiduje promocję hip-hopowego albumu muzycznego. Przedstawi on pasje, emocje oraz inne elementy codziennego życia zakorzenione w Bytomiu.
Wojciech Rybicki – taniec. Projekt zakłada realizację warsztatów z techniki postbaletowej skierowanych do uczestników o zróżnicowanym poziomie doświadczenia i możliwościach fizycznych.
Magdalena Śliwińska – sztuki wizualne. Projekt o nazwie Bytom w akwareli będzie polegał na przeprowadzeniu warsztatów malarskich. Będą to trzy spotkania, zakończone wernisażem w Pałacu w Miechowicach.
Teresa Ebis – literatura. Bytom ceramiczny, czyli projekt polegający na wykonaniu dokumentacji fotograficznej okładzin ceramicznych zlokalizowanych w bytomskich kamienicach z przełomu XIX i XX wieku, a następnie ich skatalogowaniu.
Alicja Kowalska – intermedia. Przy drodze. Kapliczki Bytomia, to projekt zakładający stworzenie dokumentacji kapliczek w Bytomiu, uwzględniającej ich szczegółowy opis, zawierający charakterystykę oraz historię obiektu.
Aleksandra Herisz – upowszechnianie kultury. Moja bytomska trzydziestka – program stypendialny będzie stanowić materiał do stworzenia monografii prezentującej poszukiwania artystyczne artystki w ostatnich 30 latach.
Hanna Kaliczek – sztuki wizualne. Bytom – portret podwójny to pomysł stworzenia cyklu 24 wyjątkowych obrazów. Wyjątkowość projektu stanowi fakt, że obrazy namalują artystka profesjonalna oraz nieprofesjonalna ze stwierdzoną niepełnosprawnością umysłową.
Marcin Hałaś – literatura. Nasz dziennikarz napisze monografię pod tytułem „Z Pyrlikiem i Wiatykiem. Historia studenckiego życia kulturalnego w Bytomiu" oraz przygotuje do druku tom wierszy „Okolice placu Rokoko. Wiersze bytomskie", a do tego umieści w Wikipedii hasła związane z tematem monografii.
Michał Rejner – upowszechnianie kultury. Moving Art. Gallery to innowacyjny projekt, którego celem jest popularyzacja kultury oraz promocja miasta. To ruchoma galeria sztuki, zbudowana na bazie zabytkowego pojazdu marki Żuk.

REKLAMA

ŚRÓDMIEŚCIE

Zanim przyjdą przedszkolaki, sporo trzeba skuć

Trudno poznać wnętrza modernistycznego budynku przy ulicy Smolenia 20, w którym powstaną przedszkole i żłobek. Ekipa remontowa skuła tynki i dokonała wielu rozbiórek. Sporo zrobiono, ale to dopiero początek zadania.

W mającym 135 lat obiekcie mieścił się sierociniec, potem zaś przejęły go Zakłady Naprawcze Sprzętu Medycznego. Kiedy się wyprowadziły, budynek opustoszał. W końcu zapadła decyzja, by ulokować tam przedszkole. Nowa placówka przyjmie około 200 dzieci, znajdzie się też miejsce na żłobek z 24 miejscami.

Inwestycja kosztuje przeszło 14,5 miliona złotych. Pieniądze na nią dostaliśmy z Rządowego Funduszu Polski Ład - Programu Inwestycji Strategicznych, z Programu „Aktywny Maluch 2022-2029", a także dotacji z Funduszu Odporności Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Roboty idą pełną parą: - W pierwszej kolejności zajęliśmy się skuciem tynków i zerwaniem zniszczonych posadzek. Na tym etapie prac oceniamy też stan techniczny stropów na poszczególnych kondygnacjach. Następnie piętro po piętrze będziemy stopniowo przywracać budynek do życia – mówi Krzysztof Sewioło, kierownik budowy z ramienia wykonawcy, a więc firmy Efekt,

BYTOM.PL

Wnętrze zostanie przebudowane całkowicie

W dalszej kolejności zaplanowano remont dachu, wymianę drzwi i okien, nie obejdzie się bez oczyszczenia ceglanej elewacji. Nowe będą wszystkie instalacje, dodatkowo wykonana zostanie także instalacja fotowoltaiczna z magazynem energii. W miejscu rozebranych przybudówek powstanie nowa, mająca pomieścić żłobek parterowa część budynku wraz ze strefą wejścia i szatniami. Prace powinny zakończyć się w przyszłym roku. **TON**

eprasa.pl a4775625c8

Opóźnienie - takiego słowa nie ma w słowniku naszego regionalnego przewoźnika

Nowe pociągi w barwach Kolei Śląskich już na torach

ŚLĄSK. KOLEJE ŚLĄSKIE WZBOGACIŁY SIĘ O TRZY NOWE POCIĄGI. TO ELEGANCKI I WYGODNY IMPULS 2 WYPRODUKOWANY W FABRYCE NEWAG. NIE DOŚĆ, ŻE JESZCZE PACHNIE NOWOŚCIĄ TO PASAŻEROWIE MOGĄ JUŻ Z NIEGO KORZYSTAĆ. PIERWSZY WYJECHAŁ W UBIEGŁY PONIEDZIAŁEK O 10.31 W STRONĘ CZESKIEGO BOHUMINA.

Małgorzata Himmel

Takim pociągiem to można pojechać i na koniec świata! Wygodny, elegancki, przygotowany do przewozu osób na wózkach inwalidzkich. Rowerzyści też nie będą mogli narzekać, bo znajdą tam sporo miejsc dla swoich pojazdów. Projektant pomyślał też o najmłodszych podróżnych. W wagonach są specjalnie dla nich przygotowane stoliki do gier planszowych, podczas których poznają też zabytki i ciekawe miejsca w regionie. Czas na pewnie upłynie im szybciej, kiedy będą mogły zająć się zabawą.

Impuls 2 trafił do taboru Kolei Śląskich bez opóźnień. – Takiego słowa nie ma w naszym języku – mówił podczas spotkania na peronie w Katowicach Zbigniew Koneczek, prezes firmy Newag.A to nie koniec naszej współprac, bo w najbliższym czasie do Katowic dojadą kolejne pociągi. Jeszcze jeden w tym roku, a następne - w 2026.

KOLEJE ŚLĄSKIE

Jazda pociągami Kolei Śląskich jest bezpieczna, szybka i komfortowa

Pozyskali pieniądze

Spółka Koleje Śląskie mogła pozwolić sobie na takie zakupy, dzięki wsparciu Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego i Unii Europejskiej. – Jestem bardzo wdzięczny za pomoc zarządowi województwa, dzięki takiemu wsparciu pasażerowie będą mogli podróżować w nowoczesnych, eleganckich pociągach – mówił Krzysztof Klimosz podczas spotkania na peronie w Katowicach, skąd po raz pierwszy nowy pociąg zabierał pasażerów w trasę.

Obecny na spotkaniu Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego zachęcał, aby jak najczęściej korzystać z takiej formy podróżowania. – Na wycieczkę, do znajomych, do pracy czy na uczelnię, a nawet na zakupy – jazda pociągiem jest komfortowa, szybka, bezpieczna. Warto z nich korzystać– podkreślał.

Tabor coraz nowocześniejszy

To nie koniec dobrych wiadomości, bo jest jeszcze jedna dobra informacja dla pasażerów śląskiego przewoźnika. Koleje Śląskie podpisały umowę na dostawę dwóch kolejnych pojazdów, korzystając z prawa opcji. Oznacza to, że przewoźnik zakupi łącznie 5 takich pojazdów.

Równolegle produkowane są pojazdy zamówione przez Województwo Śląskie. Samorząd podpisał z firmą Newag umowę na dostawę 22 jednostek w ramach zamówienia podstawowego oraz 4 sztuk pojazdów w ramach opcji. Urząd Marszałkowski może jeszcze skorzystać z jednej opcji na kolejne cztery jednostki.

Nasz tabor robi się coraz nowocześniejszy! Wsiadajcie więc do pociągu i w drogę! ■

REKLAMA

eprasa.pl a4775625c8

Nie ma dnia, by na ulicy nie musieli się bić, ale wobec żelków są kompletnie bezsilni

To nie jest praca dla grzecznych chłopców

BYTOM. STARSZY POSTERUNKOWY MACIEJ WITKOWSKI ORAZ STARSZY SIERŻANT ARTUR CZYŚCIK TO DWAJ ODWAŻNI POLICJANCI Z PREWENCJI, KTÓRZY CODZIENNIE STRZEGĄ BEZPIECZEŃSTWA MIESZKAŃCÓW NASZEGO MIASTA. POZNAJCIE TEN NIEZAWODNY DUET.

Małgorzata Himmel

Akcje na ulicy, w mieszkaniach i w dziwnych zakamarkach, gonitwy za bandytami, wchodzenie z drzwiami do mieszkań. Ale też rozmowy, wsparcie dla osób, które są w trudnej sytuacji, ratowanie życia. Tak wygląda ich praca. Przypomina wam filmy akcji? I słusznie. Bo dokładnie taka jest.

Policjantami Artur Czyścik i Maciej Witkowski chcieli być od dziecka. – Już w przedszkolu o tym marzyłem. Podobały mi się radiowozy, policyjne mundury, to, jak ta praca wygląda. Nie wyobrażałem sobie siebie w innym zawodzie. Nie znalem nikogo, kto byłby policjantem, ale w rodzinie miałem wojskowego. To jednak zupełnie coś innego, mimo, że też nosi się mundur. Dla mnie od zawsze liczyła się tylko policja - opowiada Witkowski.

U Artura Czyścika sprawy wyglądały podobnie: - Dla mnie służba w policji była sprawą oczywistą. Tylko, że ja też lubię tatuaże. A jeszcze kilka lat temu jak się miało obrazki na skórze, to niestety nie można było aplikować do tego zawodu. Na szczęście przeczekałem to i przepisy się zmieniły. Od razu poszedłem na egzaminy, zdałem no i jestem tutaj– uśmiecha się policjant. I dodaje: - Dla mnie najważniejsze jest bezpieczeństwo ludzi. A to wiąże się z tym, że trzeba często bywać w miejscach, gdzie trzeba zaprowadzić porządek. Zdarzają się szybkie akcje, gdzie na przykład ktoś wzywa pomocy, bo inny atakuje go nożem. Najtrudniej wtedy podjąć błyskawiczną decyzję: co zrobić, aby nie doprowadzić do większego niebezpieczeństwa. Trzeba mieć bardzo szybkie myślenie, analityczne podejście do sytuacji i zawsze wybierać dobrze. A jesteśmy tylko ludźmi, stąd ten lęk, czy decyzja była słuszna.

Do policji trafili, bo marzyli o tym od dziecka

Twardym bytomskim gliniarzom rzeczywistość miejskich ulic niestraszna

Policjanci z ADHD

Według Macieja i Artura nie wszyscy policjanci są tacy sami. – Niektórzy lubią grzebać w papierach, znajdować jakieś ślady, nieścisłości, pracować długo nad jakąś sprawą przy biurku. Inni patrolują ulice, są też tacy, których znamy najlepiej – nasi dzielnicowi. Ale najwięcej adrenaliny jest w prewencji. My jesteśmy policjantami z takim trochę ADHD, nie umiemy usiedzieć w miejscu, więc oczywiste jest, że najlepiej odnajdujemy się w akcjach bezpośrednich. Jedno trzeba powiedzieć: to nie jest praca dla grzecznych chłopców.

Aby mieć krzepę i dobrą kondycję, obaj panowie regularnie, zwykle codziennie trenują na siłowni. Jeden z nich jest zawodowcem w karate, drugi trenuje krav magę, czyli izraelskie sztuki walki. To się doskonale przydaje w czasu akcji ulicznych, bo nie jest tak, że trafia się zwykle na chudzinki. – Nieraz było tak, że zatrzymywaliśmy jakiegoś mężczyznę i już w czasie legitymowania rzucał się na nas z pięściami. Wtedy sztuki walki i obezwładnianie przeciwnika jest niezwykle ważną umiejętnością. Trzeba szybko działać, aby nie zrobić mu krzywdy, ale też unieruchomić go i samemu wyjść bez szwanku - mówią.

Czy funkcjonariusze odczuwają strach? Nie mogą: - Musimy działać prawie automatycznie, wiemy, że najważniejszy jest inny człowiek i mamy za zadanie go obronić przed bandytą. Nie odczuwamy lęku przed bójką, można powiedzieć że nie ma dnia, abyśmy nie stawali do walki wręcz na bytomskich ulicach. Trudne są te decyzje, o których wspominaliśmy, bo muszą być bezbłędne.Tu chodzi o ludzkie życie.

Aplikacja z darknetu

Artur i Maciej pracują ze sobą od niedawna, ale mają na swoim koncie wiele sukcesów, głównie znajdują spore ilości narkotyków zarówno w miejscach, których można byłoby się nie spodziewać, ale także w kieszeniach przeszukiwanych osób. – Kiedyś miałem taką sytuację, że zupełnie przypadkiem natrafiłem na kuriera narkotykowego. Facet siedział koło stacji benzynowej w środku nocy zamknięty w samochodzie. Zastanowiło mnie to, więc podjechałem podczas patrolu do niego i wylegitymowałem go. Był to Ukrainiec. W jego samochodzie był nieporządek, więc wydawało się to wszystko dosyć dziwne. Zacząłem go przekonywać, by przyznał się, jeśli ma w aucie narkotyki, to uniknie większej kary. Faktycznie przyznał się, pokazał mi kilka woreczków z rożnymi narkotykami. Ale było tam bardzo dużo kartonowych pudełek. Okazało się, że ten mężczyzna był jednym z elementów całej szajki handlarzy narkotyków. Ktoś przesyłał je do paczkomatów, on miał ściągniętą z darknetu aplikację i wyciągał te paczki, a potem przekazywał dalej, kolejnym osobom, a te z kolei zakopywały je w jakichś dziwnych miejscach na osiedlach w różnych miastach. Klient znał położenie tej kryjówki i stamtąd zabierał swoje zdalnie kupione u dilera narkotyki. Tak więc przez zupełny przypadek wykryłem taką sprawę – wspomina Artur Czyścik.

Maciej też ma wiele ciekawych historii do opowiedzenia. Ostatnio złapał chłopaka, który handlował narkotykami. Tak po prostu na ulicy, bo ma oko do takich ludzi. Chłopak opowiedział mu swoją historię, o smutnym dzieciństwie, chorej matce, kilku złych wyborach życiowych, które doprowadziły go do sytuacji, w której handel narkotykami stał źródłem utrzymania. – Chociaż wiadomo, że musiałem go zatrzymać, to podczas przesłuchania stałem się dla niego kimś w rodzaju psychologa, doradcy. W efekcie podziękował nawet za to zatrzymanie, za zainteresowanie jego losem. Wierzę, że dzięki temu doświadczeniu ma szansę na zmiany w swoim życiu – opowiada starszy posterunkowy Witkowski.

Miłośnicy żelków

Artur i Maciej rzadko pracują ustawowe osiem godzin. Praca w terenie zabiera im większość czasu, ale jak wszyscy policjanci, mają też do zrobienia mnóstwo papierów. – To jest najmniej satysfakcjonująca część. Trzeba to wszystko opisać po kilka razy, dokładnie, tak, żeby potem prokurator miał dowody w sądzie. Wiadomo, że wolimy akcje terenowe, tam toczy się nasze zawodowe życie, ale papiery też muszą być perfekcyjnie wypełnione i robimy to – dodaje Artur Czyścik.

Mężczyźni oprócz pracy w policji mają też swoje pasje i drobne słabości.– Kochamy psy. Obaj mamy czworonogi w domu, więc sporo czasu spędzamy na wędrówkach z nimi. Ja po godzinach w policji jestem jeszcze kierowcą w karetce pogotowia. Gdybym się mógł sklonować, to chciałbym jeszcze pracować w straży pożarnej. Wszystkie te służby są dla mnie bardzo ważne – opowiada starszy sierżant Czyścik. Te słabości to… – Trochę wstyd się przyznać, ale pasjami zajadamy się żelkami. Wiemy, że to nie jest zdrowe, ale za to jakie pyszne – śmieją się policjanci. ■

eprasa.pl a4775625c8

Przyszli lekarze pomagają seniorom

BYTOM. STUDENCI POLSKIEGO ODDZIAŁU KIJOWSKIEGO UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO WYSZLI Z INICJATYWĄ NIESIENIA POMOCY MIESZKAŃCOM BYTOMIA POTRZEBUJĄCYM WSPARCIA. W RAMACH WOLONTARIATU ZAANGAŻOWALI SIĘ W DZIAŁALNOŚĆ DWÓCH LOKALNYCH INSTYTUCJI: DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ „WĘDROWIEC" ORAZ EWANGELICKIEGO DOMU OPIEKI „OSTOJA POKOJU" FUNDACJI DIAKONII IM. MATKI EWY.

Tomasz Nowak

Założony w roku 1992 Kijowski Uniwersytet Medyczny należy do wiodących prywatnych uczelni medycznych na Ukrainie. Specjalizuje się w kształceniu wysoko wykwalifikowanych specjalistów pracujących w ochronie zdrowia na poziomie krajowym i międzynarodowym. Oferuje studia zakresu medycyny, stomatologii i farmacji, a także organizuje liczne wydarzenia naukowe oraz publikacje. Jego słuchaczami są młodzi ludzie z wielu krajów całego świata.

Po napaści Rosji na Ukrainę w roku 2022 otwarto polską filię uczelni. Swą siedzibę znalazła ona w naszym mieście. Przyszli lekarze mają zatem szansę kontynuowania nauki w bezpiecznych warunkach. W Bytomiu zdobywają oni cenne doświadczenie zawodowe, na co pozwala im bezpośredni kontakt z różnymi przypadkami medycznymi.

Studenci Kijowskiego Uniwersytetu Medycznego wraz ze swoimi podopiecznymi

Inicjatywa międzykulturowa

Ale nie tylko nauką i zdobywaniem kwalifikacji lekarskich żyją młodzi ludzie. Jako wolontariusze zaangażowali się oni w pomoc podopiecznym wspomnianych placówek dla seniorów. Ci ostatni zmagają się z różnymi chorobami i niepełnosprawnościami, zarówno fizycznymi, jak i psychicznymi, co pozwala studentom na lepsze zrozumienie specyfiki pracy w opiece długoterminowej. I tak w „Wędrowcu" studenci poznają specyfikę pracy z kobietami z niepełnosprawnością intelektualną. Natomiast w „Ostoi Pokoju" mają okazję doświadczyć codzienności seniorów, wspierając ich w podstawowych czynnościach oraz organizując im czas wolny.

Wolontariat trwa nieprzerwanie od kwietnia 2023 roku. W tym czasie zaangażowanych zostało już ponad stu studentów z kilkunastu krajów świata, co świadczy o międzynarodowym charakterze inicjatywy oraz sile współpracy międzykulturowej.

Jak zgodnie podkreślają studenci Uniwersytetu Kijowskiego jednym z największych wyzwań było pokonanie bariery językowej. Pomogły w tym ogromne zaangażowanie i otwartość. Ale nie tylko, nauka też okazała się przydatna. W komunikacji z podopiecznymi wolontariusze wykorzystywali zarówno mowę ciała i gesty, jak i nowoczesne narzędzia tłumaczeniowe.

Stereotypy przełamane

Obdarzeni wsparciem i przede wszystkim autentyczną serdecznością seniorzy oraz osoby z niepełnosprawnościami przyjęli młodych wolontariuszy z wielką życzliwością i ciekawością. Stereotypy i strach zostały dzięki temu szybko pokonane.

Studenci działali na wielu polach. Nie tylko towarzyszyli podopiecznym w ich codziennych aktywnościach, ale również prowadzili zajęcia arteterapii oraz zajmowali się podstawową pielęgnacją i fizjoterapią. Zaproszono ich poza tym do udziału w wydarzeniu „Sportuj z nami", zorganizowanym przez DPS „Wędrowiec" w ramach obchodów 770-lecia Bytomia. Dzięki temu mogli aktywnie uczestniczyć w lokalnym życiu społecznym i integrować się z mieszkańcami miasta.

Będzie kontynuacja

Magdalena Fornal, dyrektorka Ewangelickiego Domu Opieki „Ostoja Pokoju", podkreśliła, jak cenne są tego typu inicjatywy dla przyszłych lekarzy. Zdobywane przez nich doświadczenie praktyczne oraz kontakt z osobami wymagającymi opieki pozwala na rozwój kluczowych kompetencji zawodowych i społecznych.

Sukces tej inicjatywy i fakt, że tak bardzo przypadła ona do gustu obydwu stronom sprawił, że wolontariat będzie kontynuowany i rozszerzany o kolejne placówki opiekuńcze w regionie. Kijowski Uniwersytet Medyczny, który od lat dostosowuje swoje standardy kształcenia do norm europejskich, dzięki tej współpracy jeszcze mocniej wpisał się w życie lokalnej społeczności naszego miasta oraz całego Śląska. ■

BYTOM

Co Żabie Doły mówią nam o złożoności świata?

Do tej pory wiedzieliśmy, że odwiedzając wciśnięty pomiędzy Bytom, a Chorzów rezerwat Żabie Doły będziemy mogli obcować z piękną przyrodą i napawać się jej naturalnymi, niepowtarzalnymi urokami.

Studenci Akademii Sztuk Pięknych natomiast wybrali się w to miejsce, by dowiedzieć się, na czym polega złożoność naszego świata. Efekty tych intensywnych poszukiwań możemy oglądać na wystawie w Centrum Sztuki Współczesnej Kronika.

Żabie Doły, to miejsce bez wątpienia niezwykłe. Z jednej strony zdegradowane kiedyś przez człowieka i jego działalność, a z drugiej przez ostatnie lata konsekwentnie także przez człowieka rewitalizowane, a do tego odradzające się dzięki niepohamowanej sile samej przyrody. Wspomniani studenci latem pojawili się w rezerwacie, by poznać jego botaniczną różnorodność, a przy okazji poznać odpowiedź na narzucone im pytanie o złożoność świata.

BYTOM.PL

Artyści poprze swoje prace połączyli naukę ze sztuką

Połączyli naukę ze sztuką

Zebrali wówczas sporo materiału, który potem na rożne sposoby wykorzystywali w swoich pracach. Tak powstały między innymi łączące w sobie naukę ze sztuką instalacje, performance, witraże i rysunki. Młodzi artyści stworzyli je pod okiem Joanny Zdzienickiej-Obałek i Lesława Tetli.

Na wystawie swoje prace prezentują: Ewa Babiarz, Helena Berka, Kajetan Bronisławski, Klaudia Brzezińska, Marianna Buchowicz, Maru Drobczyk, Magdalena Ferdyn, Julia Fliśnik, Izabela Frąc, Alicja Gaszta, Aleksandra Górka, Marta Jagoda Błaszczak, Magdalena Jędrzejczak, Nina Lewczuk, Weronika Lewczuk, Maja Owczarz, Gaba Palicka, Jakub Powęzka, Kinga Przeliorz, Aleksandra Skrzypek, Wiktoria Stącel, Lesław Tetla, a także Joanna Zdzienicka-Obałek.

Doświadczą żywiołów

Ciekawej ekspozycji towarzyszy program ogólnodostępnych i ciekawie się zapowiadających działań plenerowych. Jak zapowiadają artyści w ich trakcie na różne sposoby będą oni doświadczać żywiołów obecnych na Żabich Dołach. Zaplanowane, ale też mające z czasem zrodzić się spontanicznie wydarzenia przyjmują rozmaite formy – od botanicznego wykładu plenerowego poświęconego gatunkom występującym na tym terenie, poprzez warsztaty intensywnie uruchamiające zmysły w procesie kontemplacji otoczenia, aż do performansów oraz warsztatów nawiązujących do dawnej kultury słowiańskiej. Wystawę można zwiedzać do 4 kwietnia. **AURE**

eprasa.pl a4775625c8

Co? Gdzie? Kiedy?

OPERA ŚLĄSKA

Sobota i niedziela - 8 i 9 marca, godz. 18: A. Chaczaturian - **„Spartakus”**. 8 marca spektakl premierowy.

TEATR TAŃCA ROZBARK

Piątek i sobota - 7 i 8 marca, godz. 19: **„Bachantki”** - reż.: Daria Kopiec, choreografia: Daniela Komędera. 7 marca spektakl premierowy.
Niedziela 9 marca, godz. 18: **Tango Silesia** - opieka artystyczna: Julia Lewandowska, Krzysztof Kardaś.

BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY

Poniedziałek 3 marca. godz. 17.30 i 20.30: „Szur” - **stand-up Mateusza Sochy**.
Piątek 7 marca: **Kobiecy Bytom**. Godz. 18: **Koncert muzyki filmowej** pt.: „Franz Waxman. Z Chorzowa do Hollywood” w wykonaniu Śląskiej Orkiestry Symfonicznej „Sinfonia Silesia”. Godz. 19.45: Seans filmowy - **„Babygirl”** (thriller erotyczny, prod. USA).
Sobota 8 marca, godz. 19: Koncert na Dzień Kobiet z zespołem **Alstromerie**.
Niedziela 9 marca, godz. 17.30: **„Maria Callas - próba koncertu”** - spektakl słowno-muzyczny. W roli tytułowej: Joanna Kściuczyk-Jędrusik.

BECEKINO

3 - 6 marca, godz. 17 i 7 - 13 marca, godz. 19.30: „**I’m still here”** (dramat, prod. Brazylia/Francja).
Film **„I’m still here”** przenosi nas do Rio de Janeiro na początku lat 70., kiedy brazylijska dyktatura starała się umocnić swoją władzę poprzez zatrzymania i represje. Film otrzymał trzy nominacje do Oscarów w kategoriach: najlepszy film, najlepsza aktorka (Fernanda Torres) i najlepszy film międzynarodowy.
3 - 6 marca, godz. 17.30 i 7 - 13 marca, godz. 19: „**Jutro o świcie”** (dramat, koprodukcja: Islandia, Chorwacja, Holandia, Francja).
3 - 6 marca, godz. 20: „**Nosferatu”** (horror, prod. USA/Czechy).
7 - 13 marca, godz. 17: „**Misie”** (komedia, prod. Polska).
Sobota i niedziela - 8 i 9 marca, godz. 11.30: „**Emilia Perez”** (dramat/musical, koprodukcja: Francja, USA, Meksyk).
Niedziela 9 marca, godz. 15: **„Maria Callas” (**biograficzny, koprodukcja: Niemcy, USA, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Włochy).

CENTRUM KULTURY KAROLINKA (RADZIONKÓW)

Sobota 8 marca: **Kino Karolinka**. Godz. 16.30: **„Delfinek i ja”** (animowany). Godz. 18.30: **„Kompletnie nieznany”** (biograficzny/muzyczny).
Niedziela 9 marca, godz. 15 i 18.15: „**Między łóżkami”** - spektakl komediowy.

Ciche wołanie ofiar Tragedii Górnośląskiej

ŚRÓDMIEŚCIE. 3 MARCA W GALERII ROTUNDA MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ PRZY PL. SOBIESKIEGO OTWARTA ZOSTANIE WYSTAWA „HÖRST DU MEIN HEIMLISCHES RUFEN?”, CZYLI „SŁYSZYSZ ME CICHE WOŁANIE”. TO KOLEJNE PRZYPOMNIENIE O OFIARACH TRAGEDII GÓRNOŚLĄSKIEJ W JEJ 80. ROCZNICĘ.

Tomasz Nowak

Ekspozycję przygotowano z inicjatywy stolarzowickiego koła Towarzystwa Społeczno–Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego. Pokazuje ona dramatyczne losy mieszkańców dzisiejszych dzielnic Bytomia: Stolarzowic i Górnik zimą 1945 roku. Wkraczające wówczas na teren Górnego Śląska wojska sowieckie dopuściły się wielu zbrodni na cywilach. Na porządku dziennym były mordy, gwałty i grabieże. Tysiące mężczyzn wywieziono bydlęcymi wagonami do niewolniczej pracy w kopalniach i przy wyrębie lasu. Wśród ofiar nie brakowało stolarzowiczan i górniczan.

Tytuł poruszającej wystawy nawiązuje do popularnej w latach 40. XX wieku piosenki. Zebrano na niej materiały gromadzone przez kilkanaście lat. Są to przede wszystkim dokumenty, zdjęcia i relacje świadków wydarzeń sprzed 80 lat. Mają one szczególne znaczenie, gdyż w przestrzeni publicznej pojawiły się dopiero niedawno. Wcześnie ofiary bały się mówić. Całość opracowali Joachim Makowski i dr Sebastian Rosenbaum z katowickiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Finansowego wsparcia przedsięwzięciu udzielił Konsulat Republiki Federalnej Niemiec w Opolu.

Finisaż wystawy zaplanowano 27 marca o godz. 17. Wystąpi wówczas przewodniczący koła Mniejszości Niemieckiej w Stolarzowicach, Joachim Makowski. Opowie on o zbieraniu materiałów i powstaniu wystawy oraz o sytuacji mieszkańców Stolarzowic i Górnik w styczniu 1945 roku w trakcie wkraczania Armii Czerwonej i po przejściu frontu. ■

MBP BYTOM

BECEK
DZIEŃ KOBIET - oferta dla osób 60+

8 marca 2025 (sobota) godz. 19.00 koncert ALSTROMERIE Znane i lubiane utwory na pianino, wiolonczelę, skrzypce i wokal.
8 marca 2025 (sobota) godz. 20.30 dyskoteka dla pań ROZTAŃCZONY DZIEŃ KOBIET
9 marca 2025 (niedziela) godz. 17.30 Joanna Kściuczyk - Jędrusik w spektaklu słowno-muzycznym: MARIA CALLAS - PRÓBA KONCERTU

DLA WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH W WIEKU 60+
SPECJALNA OFERTA CENOWA DOSTĘPNA
W KASIE BYTOMSKIEGO CENTRUM KULTURY

BYTOMSKIE CENTRUM KULTURY
pl. Karin Stanek 1, 41-902 Bytom / tel. 32 389 31 09 w. 101 / +48 500 277 802 / mail: info@becek.pl / www.becek.pl

REKLAMA

eprasa.pl a4775625c8

Mama była gwiazdą opery

Regina Gowarzewska

BYTOM, KATOWICE. REGINA GOWARZEWSKA WSPOMINA SWOJĄ MAMĘ: PROF. STANISŁAWĘ MARCINIAK–GOWARZEWSKĄ, DIVĘ OPEROWĄ Z BYTOMIA.

Wybitna sopranistka, niesamowita artystka, a przy tym ciepła, kochająca mama, która relaksowała się w ogródku działkowym i przy gotowaniu – taką prof. Stanisławę Marciniak–Gowarzewską wspomina jej córka, Regina Gowarzewska.

Czy można nazywać twoją mamę śląską Marią Callas?

Nie przesadzałabym, bo Callas była tylko jedna. Ale faktem jest, że przez współczesnych jej krytyków była nazywana najlepszą Halką w Polsce. To bardzo duże wyróżnienie i faktycznie mama była nieprzeciętną śpiewaczką. Występowała w całej Polsce, głównie w filharmoniach, ale jej macierzysta scena mieściła się w bytomskiej Operze. Głos miała wspaniały, dlatego od samego początku dawano jej główne role. To wielka rzadkość, ale jej debiut na scenie to od razu była główna rola w „Madama Butterfly". Potem przez 26 lat kariery zasłynęła rożnymi, pierwszoplanowymi partiami. Moja mama na pewno była gwiazdą w świecie opery. Zdobyła wiele wyróżnień i nagród na konkursach krajowych i zagranicznych, jej talent był powszechnie znany i doceniany. Z czasem zaczęła swoją wiedzę wokalną przekazywać kolejnym pokoleniom. Wykształciła wielu znakomitych śpiewaków operowych, a w 1995 roku przyznano jest tytuł Pedagoga Roku.

Jak zaczęła się jej kariera?

Mama pochodziła z Tarnopola, obecnie to teren Ukrainy. Tuż po wojnie w ramach repatriacji przyjechała razem z rodzicami jako 14-letnia dziewczyna do Kędzierzyna-Koźla. Po skończeniu nauki zaczęła pracować w biurze w kędzierzyńskich Azotach. Zawsze uwielbiała śpiewać i występowała na wszystkich akademiach. Po jeden z jej występów przyszedł do niej ktoś i powiedział, że w Gliwicach jest średnia szkoła muzyczna i powinna tam się zapisać. Pojechał tam, ale sama nie wiedziała czego chce. Przypadkiem usłyszała lekcję śpiewu i pomyślała, że to chyba jest właśnie to. I tak się zaczęło. Skończyła u pani prof. Adrianny Lenczewskiej tę szkołę, a potem, też u niej, studiowała w Państwowej

prof. Stanisława Marciniak– Gowarzewska

Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach. Wielokrotnie chciała przerwać naukę, bo trudno jej było pracować w Kędzierzynie i jednocześnie uczyć się śpiewu w Gliwicach. Ale jakoś zawsze pani profesor udawało się ją nakłonić, by nie rezygnowała. I całe szczęście.

Skoro mama była często w rozjazdach, nie brakowało Ci jej na co dzień?

Ona często zabierała mnie ze sobą. Jak byłam całkiem mała, to siedziałam gdzieś za kulisami, a potem, chyba jak miałam 5 lat, zaczęłam spektakle oglądać z widowni. Z tamtego okresu chyba najmocniej zapamiętałam „Normę" Belliniego. Jeździłam z nią też po całej Polsce, znałam chyba każdą filharmonię. Kiedy mama wracała, to była mamą na sto procent. Gotowała, bawiła się ze mną, zawsze w domu było pełno ludzi, muzyki, zapachów gotowanego jedzenia. Mój tata też zapewniał mi opiekę i miłość. Nie był z zawodu muzykiem, ale był wielkim melomanem. Zresztą moi rodzice poznali się, bo tata śpiewał w chórze. Ale nasz dom to nie była tylko muzyka. Mama relaksowała się w ogródku działkowym. Uwielbiała to grzebanie w ziemi, uprawę roślin, zbieranie owoców i warzyw, a potem robienie przetworów. Była bardzo ciepła osobą i wszyscy ją lubili. W domu byli goście, często też wpadali studenci. Był gwar i świetna atmosfera.

Kiedy postanowiłaś, że też pójdziesz w ślady mamy, jak zareagowała?

Nie była zachwycona. Powtarzała: zobacz, ile to nerwów, stresy tylko i ciągłe próby, wyjazdy… Ale ja byłam częścią tego świata i też chciałam występować. Skończyłam Wydział Wokalno-Aktorski Akademii Muzycznej w Katowicach, współpracowałam przez pewien czas z Operą Śląską. Jednak jeszcze podczas studiów rozpoczęłam pracę w mediach, początkową związała się z TVP Katowice. To był przypadek, ale bardzo mi się tam podobało. Potem przeszłam do prasy ogólnopolskiej i regionalnej, gdzie pisałam głównie o kulturze. Obecnie jednak powróciłam do muzyki, choć w innej roli. Pracuję w Filharmonii Śląskiej w Katowicach, jaki kierownik Biura Koncertowego, uczę tez w katowickiej Akademii Muzycznej historii literatury wokalnej oraz prowadzę koncerty w całym kraju, współpracując z różnymi filharmoniami i festiwalami. W prawdzie nie śpiewam, ale jestem na co dzień w świecie, który znam od dziecka.

Rozmawiała: **Małgorzata Himmel**

-1937-
Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo,
najlepsza kawa,
najświeższe informacje.
„Życie Bytomskie"
w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl

REKLAMA

REKLAMA

eprasa.pl a4775625c8

Lekarstwa kupuj tylko z legalnych źródeł

BYTOM. KUPOWANIE LEKÓW Z NIELEGALNEGO ŹRÓDŁA ALBO NIEWIADOMEGO POCHODZENIA JEST BARDZO NIEODPOWIEDZIALNE I MOŻE DOPROWADZIĆ DO POWAŻNYCH CHORÓB, A NAWET ŚMIERCI. DLATEGO LEKI KUPUJ TYLKO W APTEKACH ALBO INNYCH LEGALNYCH PUNKTACH SPRZEDAŻY.

Małgorzata Himmel

Sezon na infekcje rozhulał się na dobre, niemal każdy kaszle i kicha albo cierpi na bóle głowy czy pleców. I choć ceny leków w aptekach są wysokie, to nie warto ryzykować. Oto garść bardzo przydatnych porad:

Leki kupuj tylko wtedy, gdy zaistnieje wyraźna i uzasadniona potrzeba medyczna. Nie rób tego pod wpływem chwili, unikaj zakupów przez internet, gdzie trudno zweryfikować sprzedawcę i źródło pochodzenia oferowanych preparatów. Jedynie zarejestrowane apteki zapewniają fachową wiedzę i doświadczenie farmaceutów.

Jeśli jesteś sportowcem, źródło pochodzenia leków będzie miało dla ciebie podwójne znaczenie. Zdrowotne, ale i zawodowe. Leki z niesprawdzonych źródeł to większe prawdopodobieństwo dopingowej wpadki. Jeśli chcesz mieć pewność, że kupujesz produkt z oficjalnego źródła, to skorzystaj z Rejestru Aptek.

Sprzedaż przez internet jest zakazana

Leki na receptę są legalnie dostępne wyłącznie w aptekach stacjonarnych. Daje to gwarancję otrzymania dawki i postaci leku w pełni zgodnych ze wskazaniem lekarza. Mamy też możliwość konsultacji z farmaceutą i wyjaśnienia wątpliwości, które mogły pojawić się po wizycie lekarskiej. Sprzedaż w internecie leków wydawanych na receptę jest w Polsce zakazana! Za pośrednictwem internetu leki na receptę można jedynie rezerwować i odebrać osobiście w aptece stacjonarnej.

Zapewnienie anonimowego sprzedawcy, że środek ma określone działanie, wcale nie musi być prawdą. Ani internetowy sprzedawca, ani nieznany producent nie dają żadnej gwarancji, że w sprzedawanym produkcie naprawdę jest substancja, której potrzebujemy. Gdy kupujemy taki produkt, nie znamy jego składu ani procesu produkcji.

Jeśli jesteś sportowcem, szczególnie uważaj na suplementy. Te w ostatnich czasach bardzo chętnie produkują zorganizowane grupy przestępcze, dla których Twoje zdrowie ani kariera nie są ważne. Dla nich to łatwe pieniądze, a dla ciebie realne problemy.

Jak oni oszukują

Jedynie zarejestrowane leki mają udowodnioną skuteczność i potwierdzone działanie lecznicze. Listę wszystkich zarejestrowanych w Polsce produktów leczniczych znajdziesz w Rejestrze Produktów Leczniczych.

Oferowane w internecie sfałszowane leki, pseudoleki i podobne środki nazywane „produktami kolekcjonerskimi" mogą być groźnie dla twojego zdrowia i życia! Producenci i sprzedawcy wiedzą, że sprzedają produkt niewiadomego pochodzenia. Dla uniknięcia odpowiedzialności karnej używają zwrotów jak np. produkt „kolekcjonerski" lub „do badań". W ten sposób troszczą się o siebie, nie o ciebie.

Nawet jeśli produkt leczniczy wygląda na oryginalny, nigdy nie ma pewności, czy jego zawartość też jest, albo czy data przydatności jest odpowiednia. To także mogą być leki z przemytu lub przechowywane w nieodpowiednich warunkach. Pacjent nie ma możliwości samodzielnej weryfikacji, czy taki specyfik nie stanowi zagrożenia dla życia i zdrowia. Tylko legalne źródła gwarantują prawidłowe działanie leku.

Jeśli jesteś sportowcem wielokrotnie, natkniesz się na strony oferujące przydatne Ci produkty. Będą kusić ceną i będą wyglądać oryginalnie. Kiedy choć na moment w Twojej głowie pojawi się „czerwona lampka", nie kupuj. Wszystko, co zażywasz, konsultuj z lekarzem albo ze sportowym dietetykiem.

Nie ma drogi na skróty

Sprzedawcy będą obiecywać cudowne działanie ich środka, opowiadać o jego bezpieczeństwie, a nawet legalności. Nie wiesz jednak, kto jest po drugiej stronie internetowego łącza. Nie istnieje łatwa metoda weryfikacji obietnic sprzedawcy, a ty ryzykujesz zdrowiem swoim i innych.

Podobnie jest w sporcie. „Szybkie efekty, zero wysiłku" – to zdanie nie jest prawdziwe. Żeby osiągnąć efekty, zawsze trzeba na nie pracować. Droga na skróty nie istnieje. Nie daj się zatem oszukać nieprawdziwym sloganom. Zwłaszcza kiedy jesteś profesjonalnym sportowcem. Nie pozwól sobie zniszczyć kariery.

Odsprzedaż i nieodpłatne przekazywanie leków przez osoby fizyczne np. pozostałości po zakończonej kuracji albo po zmarłych członkach rodziny, czy też pozyskanych w inny nawet legalny sposób jest przestępstwem.

Sprzedając leki bez wymaganych zezwoleń, bierzesz odpowiedzialność za czyjeś zdrowie i życie. Narażanie innych jest przestępstwem.

Bądź odpowiedzialny

Kiedy robisz takie rzeczy w środowisku sportowym, dodatkowo narażasz zawodnika na przedwczesne zakończenie kariery sportowej, co często wiąże się z poważnymi konsekwencjami dla zdrowia – także psychicznego. Bądź odpowiedzialny. Nie tylko za siebie.

Wiele stron internetowych prowadzących sprzedaż leków działa nielegalnie. Jeżeli zidentyfikujesz taką stronę, zgłoś to organom lub instytucjom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo publiczne. Zachowaj czujność w Internecie, chroń siebie i innych przed zagrożeniem. W świecie sportu działa także Polska Agencja Antydopingowa, która współpracuje ze służbami, m.in. w rozbijaniu zorganizowanych grup przestępczych handlujących nielegalnymi substancjami, dopingiem, podrabianymi suplementami i odżywkami dla sportowców. ■

OLKA FASOLKA GOTUJE

TATAR Z GRUSZKI I AWOKADO

Aleksandra Giczewska

Tatar nie zawsze musi być mięsny! Ta wersja na bazie gruszki i awokado to lekka, orzeźwiająca przystawka, która łączy słodycz owocu z wyrazistymi dodatkami. Ostra musztarda, kapary i czerwona cebula nadają mu charakteru, a miód i mięta świetnie balansują smaki. Na wierzchu lądują posiekane orzechy nerkowca, które dodają chrupkości i delikatnego, maślanego posmaku. To eleganckie, ale proste danie, które sprawdzi się zarówno jako przekąska, jak i lekka kolacja.

Gruszkę obierz, usuń gniazdo nasienne i pokrój w drobną kostkę. Awokado przekrój na pół, usuń pestkę i miąższ również pokrój w kostkę – powinno być zwarte, ale kremowe. Czerwoną cebulę drobno posiekaj, a kapary dodaj w całości. W misce wymieszaj musztardę z miodem i olejem, dodaj wszystkie składniki i delikatnie wymieszaj, aby nie rozgnieść awokado. Dopraw solą i pieprzem do smaku. Na koniec dorzuć porwane na drobne kawałki listki mięty i jeszcze raz delikatnie wymieszaj. Uformuj tatara na talerzu (możesz użyć obręczy kuchennej lub nałożyć go łyżką) i posyp na wierzchu grubo posiekanymi orzechami nerkowca, które dodadzą chrupkości i lekko orzechowego aromatu.

Wskazówki:

- Najlepiej sprawdzi się twarda gruszka, np. konferencja – dzięki temu nie puści zbyt dużo soku i zachowa kształt.
- Orzechy nerkowca najlepiej lekko podprażyć na suchej patelni – ich smak stanie się jeszcze bardziej wyrazisty.
- Tatar świetnie smakuje podany z grzankami lub chrupiącymi tostami.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

- 1 dojrzała, ale jędrna gruszka
- 1 średnie awokado (średniodojrzałe – nie za twarde, nie za miękkie)
- 1/2 małej czerwonej cebuli
- 1 łyżka kaparów
- 1 łyżka miodu
- 2 łyżki ostrej musztardy
- 1 łyżka dobrej jakości oleju (np. lnianego, z orzechów włoskich lub oliwy extra virgin)
- Kilka listków świeżej mięty
- Sól i pieprz do smaku
- Garść orzechów nerkowca (do posypania)

eprasa.pl a4775625c8

A teraz coś z zupełnie innej beczki

Prezes Czarnych Bytom Małgorzata Wiśniewska - Wilk tańczy na rurze, czyli uprawia pole dance. Nie będę tym razem heheszkować, co pani prezes czasami dosyć nerwowo odbiera, tylko dam dobrą radę prosto z serca wynikającą z doświadczeń moich córek - tego nie robi się w w leginsach pani prezes!

Radny Waldemar Gawron ma w planach kupno nowego samochodu. Jego wnuk namawia go na markę Dacia. Skoro mamy dzień dobrych rad też radnemu poradzę - z naszych redakcyjnych testów wynika, że wnuczek ma rację. Dacia solidna jest, choć finezji w jeździe trudno w przypadku tej marki szukać i stosunkowo tania w eksploatacji. Zresztą co ja się tutaj będę wymądrzać - Marcin "Smerf Maruda" Hałaś taką jeździ i on panu powie co i jak.

Poseł od Mentzena na bani się trafił w Sejmie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, potem wpadł senator od Czarzastego bluzgający po kielichu na kolegów i innej partii. No i się zaczęło - że to niedopuszczalne, niepoważne, naruszające powagę etc. Znam kilku posłów, którzy bardzo chętnie dzielą się wspomnieniami z sejmowej restauracji "za kratą" i hotelu poselskiego. Ludzie, jak wy im zabierzecie wódę i piwo to oni do tego Sejmu nie będą mieli po co przychodzić! Tym bardziej, że tam właśnie mogą się ululać w miarę bezkarnie, bo to strefy zamknięte dla dziennikarzy. I żon, które czasami wpadają z kontrolą małżeńską na Wiejską...

A swoją drogą pamiętacie jeszcze takiego posła jak Tomasz Mamiński z Krajowej Partii Emerytów i Rencistów? Facet był niezwykły - chodził po mediach w czasie kampanii wyborczej i pokazywał zwitek banknotów mówiąc, że wyda na reklamę jeśli zrobią z nim wywiad. Odsyłany do działu reklamy ulatniał się raz dwa i tyle go widzieli. To od czasu jego wybryku w sejmowej restauracji "za kratą", kiedy to w 2001 roku powitał austriackiego dziennikarza nazistowskim pozdrowieniem "Heil Hitler", to miejsce jest zamknięte dla przedstawicieli mediów. W taki sposób Mamiński przeszedł do historii polskiego parlamentaryzmu. **MAK**

Tomasz po naszymu

Masara z myjnom jy malc

Tomasz Nowak

FREEPIK

Tyn miesioncek jest fest piykny

Wetna sie, co nawet niy-Ślonzoki (niy byda pisoł Gorole, dobra - juz zech napisoł), znajom take ślonskie wyrazy na litera m, jak mantel, abo maszkety i wiedzom, co to płaszcz i słodycze (ło maszketach niydowno zech tu zresztom pisoł). Ale jo dzisioj wciepna wom take słowa na m, ftorych na zicher niy znocie, a chca, cobyście je poznali.

Zacna łod miesioncka, ftorego we wiecór możecie poszukać jak blynduje na niebie, bo to księżyc. I chyba sie sy mnom zgodzicie, co tyn wyraz mo po naszymu bardzo fajny klank, czyli ładnie brzmi. Baby mogom wejrzeć na miesioncek łoblecone we mantelszyrce, abo jak fto chce we mantlówy, ale niy wierza, coby tak boło, bo mało ftoro baba łoblyko dziś mantelszyrca. Chopy niy nosiyły ich nigdy i chyba nawet we tych dziwnych casach tego niy robiom (choć za Michała Szpaka gowy niy dom). Jo przinajmi jesce niy widzioł i mom nadzieja, co nigdy nie łobejrza chopa we mantlówie, bo juz bych potym nigdy niy usnoł. Trza to w końcu pedzieć: mantelszyrca (mantlówa) to podomka.

A wiycie co to myjna? Niyftorzi majom jom na gowie, casym jest łona modno, a we znanym powiedzyniu łysy chop piznoł niom ło kant kuli. Ja, mocie recht: myjna to nic inkszego, jak grzywka. Jak chop idzie kaj na fajer, a mo myjna, to musi jom do porzondku ucesać, a do koszuli może zapionć sie maszka, czyli zapiąć sobie muszkę. To nie jedyne znaczenie, bo maszka to także kokardka: i jako ozdoba na przykład do włosów, i jako sposób wiązania na kokardkę.

Maszka to muszka, ale niy godo sie tak po ślonsku na małą muchę. Mała mucha to mało mucha. Za to duża, tłusta mucha, to masara, bo też i masny, to tłusty. Masary niy majom myjny i niy majom miana. Mogom mieć, kej sie z jakomś skomracicie i ji jakie miano docie. Bo miano to imię. Jak sie wos Ślonzok zapyto: jak sie mianujes, abo jak ci dali na miano, to pyta cie właśnie o imię. Co my tam jesce momy na m? Momy merta, czyli po polsku mirt, a więc roślinę z wiecznie zielonymi listkami, z której się robi na przykład wianki komunijne. Merta możecie zmierzić myjtermasym - ino niy wiym po co. Myjtermas mo szwocka, bo to metr krawiecki. A jak szwocka łoblyko sie po chopsku, czyli jest chopionkom, czyli chodzi w tradycyjnym śląskim stroju, to mo merynka (merinka). To biała chusta z frędzlami, ozdobiona wzorami w róże.

A na koniec momy coś na słodko: malc. Jedliście go na pewno, we modnych kafyjach kupujecie kawa latte z malcym, piececie ciastka z malcym i pijecie gorzołka z malcym. Ino, że godocie na to karmel. ■

Horoskop na tydzień

BARAN
Wiele spraw poważnie się gmatwa i komplikuje, przede wszystkim na planie życia osobistego spore perturbacje. Nie jesteś jednak bez winy. Zapalczywość, upór i nieprzejednanie nie przysparzają sojuszników i pogarszają atmosferę. W pracy nieźle. Najbliżsi współpracownicy i przełożeni darzą cię całkowitym zaufaniem.

BYK
Imponująca forma, błyskotliwa inteligencja. Ważne wydarzenia dedykować należy w tym tygodniu samotnym i zakochanym. Wolni powinni nastawić się na wielkie oczarowanie. Nadzieja na przyszłość? Nie broń się, ponieważ szykują się zastanawiające, bardzo poważne zmiany. Zadziwią one nawet ciebie.

BLIŹNIĘTA
Bardzo poważna inwestycja uczuciowa. Jesteś całkowicie pewien własnych racji. Zatem trzymaj się obranego kierunku. Niektórzy niespodziewanie wyruszą w podróż (wskazana ostrożność, bowiem licho nie śpi). W pracy znowu nabierają aktualności stare, uciążliwe problemy. Sądzisz, że twoje kwalifikacje nie są należycie wykorzystywane. Zacznij w końcu walczyć o swoje. Nie wchodź w drogę Strzelcowi!

RAK
Pomyślne prognozy dla zakochanych. Jednak niektórzy zmuszeni będą w imię miłości do wielkich wyrzeczeń. Unikaj sporów i napięć. Zrelaksuj się! W połowie tygodnia liczący się sukces na gruncie towarzyskim. Ale porywczy sami sobie sprowadzą na głowę nieszczęście. Szykują się zmiany. Ważna rola w podejmowaniu decyzji przypadnie właśnie tobie. Stawiaj na Wodnika. Koniec tygodnia spędź z rodziną.

LEW
Dobry tydzień, choć nie pozbawiony ryzykownych, niemal pokerowych zagrywek. Uda się pomyślnie załatwić wiele spraw. Nareszcie jesteś sam ze sobą w zgodzie. Niektórzy będą zmuszeni na jakiś czas rozstać się z najbliższą osobą, ale rozłąka jedynie umocni związek. Specjalna przepowiednia dla Lwów interesu! Frapująca oferta.

PANNA
Urok osobisty, pełnia urody. Emocjonujące przeżycia. Szykuje się jakiś wypad we dwoje. A jednak niektórzy nie będą konsekwentni, wykazując skłonność do rozlicznych flirtów. Uważaj, bo partner może stracić cierpliwość. W pracy spora porcja optymizmu, którym potrafisz zarazić całe otoczenie. Twoja zręczna rozgrywka wprawi w pozytywne osłupienie przełożonych.

WAGA
Nadal kłopoty i rozczarowania. Denerwują cię kaprysy najbliższej sercu osoby oraz jej rozleniwienie. Cierpliwości...Może stawiasz zbyt wielkie wymagania, może niełatwo dotrzymać ci kroku? Twoje niezadowolenie destrukcyjnie działa na domowników i niweczy w zarodku niemal każde wspólne przedsięwzięcie. Uwaga: w pracy pojawi się irytujący Lew, który kopie dołki nawet pod sojusznikami.

SKORPION
Rozliczne powikłania sercowe. Warto zrobić użytek ze zdolności dyplomatycznych. W przeciwnym razie trudno będzie wyplątać się z niebezpiecznych związków. Podejrzenia, zazdrość, rozczarowania, podstępy....A wszystko z powodu nadmiernego przemęczenia. W pracy niespodziewana propozycja związana z wyjazdem za granicę. A może nabierzesz dystansu również do spraw osobistych?

STRZELEC
Niejeden Strzelec stanie na rozdrożu. Co dalej? Co robić? Czy obdarzyć zaufaniem osobę, co do której nie masz pewności? Oprzyj się wyłącznie na własnej intuicji i nie dramatyzuj przebiegu wydarzeń. W pracy dobre prognozy, ale podjęte w tym tygodniu decyzje wymagają wyjątkowej rozwagi i zastanowienia. Koniec tygodnia zapowiada się dość pracowicie, ale spróbuj wygospodarować trochę czasu na odpoczynek.

KOZIOROŻEC
Teraz możesz liczyć wyłącznie na własne siły i umiejętności. Nawet przyjaciele nie są w stanie załagodzić twoich rozczarowań. Niektórzy na razie muszą się pogodzić z porażką.... Ale jesteś przecież zaprawiony w takich bojach. Za to w pracy możesz liczyć na wyjątkowo korzystną ofertę, prawdopodobnie związaną z wojażem.

WODNIK
Ciężki sprawdzian opanowania. Zachowaj spokój nawet w obliczu poważnego zagrożenia. Wiesz, że potrafisz z tej opresji wyjść z honorem, choć nie będzie łatwo. Ktoś bliski dzielnie ci sekunduje, dyskretnie pomagając w podjęciu trafnych postanowień. W drugiej części tygodnia dalsze, trudne, ale pożyteczne doświadczenia i zapowiedź ostatecznych rozstrzygnięć. Najważniejsze, abyś pozostał w zgodzie z własnym sumieniem.

RYBY
Rozdźwięki sercowe. Dlaczego chodzisz krętymi ścieżkami? Dlaczego narasta mur milczenia? Zdobądź się wreszcie na gest pojednania, a wszystko wróci do normy. W połowie tygodnia wyłoni się poważny problem rodzinny (choroba?). Należy działać skutecznie i szybko. W pracy dużo energii, ale wszyscy uważają, że ostatnio rozmieniasz się na drobne.

eprasa.pl a4775625c8

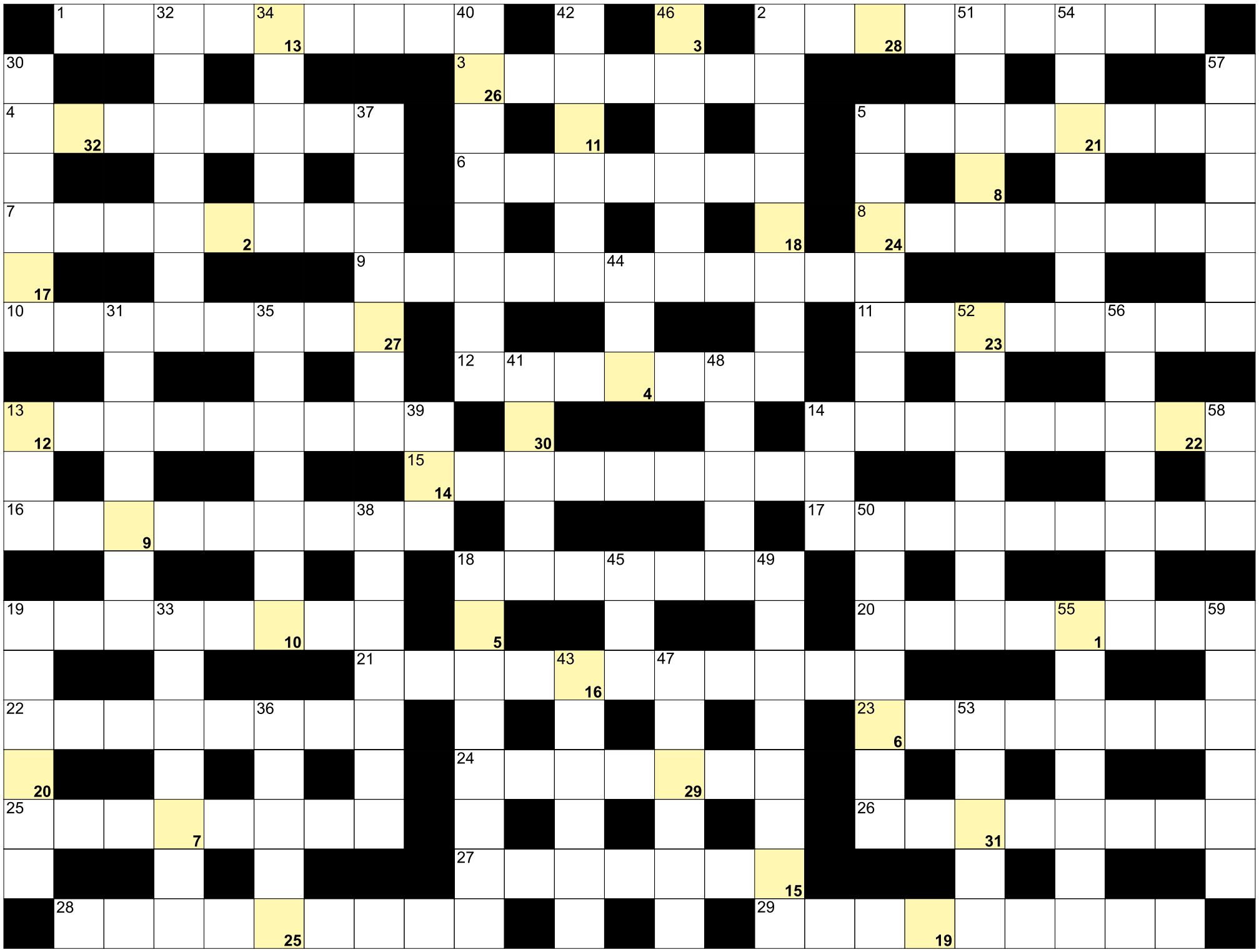

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10		11	12	13	14	15	16		17	18		19	20	21		
22	23	24	25		26	27	28	29	30	31	32															

POZIOMO: 1) synogarlica turecka; 2) prawa burta statku; 3) wypieka pieczywo; 4) wpłacana wcześniej, z góry; 5) przedmioty do pisania lub malowania; 6) Baruch ..., filozof niderlandzki; 7) spada na Ziemię; 8) nauka o dziedziczności organizmów; 9) plan pracy, zadań; 10) w ręku krawcowej; 11) zewnętrzna ściana budynku; 12) święty patron strażaków; 13) dawniej Wyspa Męczenników; 14) powłoka gazowa Ziemi; 15) mały pies; 16) korówka wełnista inaczej; 17) smaczny czerwcowy owoc; 18) owoc lub koń; 19) rodzaj wojsk lądowych; 20) płachta na ciężarówce; 21) niemiecki siły zbrojne; 22) układy, znajomości; 23) sąsiedzi Chorwatów; 24) były władca, monarcha; 25) drzewko w sadzie; 26) o skalarach w akwarium; 27) Quintus, poeta rzymski; 28) szeroki pędzel malarski; 29) główna rzeka Kolumbii.

PIONOWO: 2) pododdział kawalerii; 5) nadaje kolor skórze; 13) pierwiastek Er; 14) urodzenia lub śmierci; 18) rzeka w stolicy stanu Maine w USA; 19) do wynajęcia; 30) Kobyliński lub Kołecki; 31) i ptaki, i dźwigi; 32) obraźliwe słowa, obelgi; 33) Miłosz, poeta; 34) mylące, łudzące wrażenie; 35) drobne ziarno; 36) ... Domingo, stolica Dominikany; 37) parlament Islandii; 38) nędzny, zabiedzony koń; 39) kuzynka pszczoły; 40) przecinek u góry; 41) spaceruje z prosiętami; 42) stop żelaza z węglem; 43) inaczej egzony, sekwencje kodujące; 44) największa rzeka w Łodzi; 45) orzeł przedni krócej; 46) błotnisty, zarośnięty staw; 47) sumienia; 48) Rubinstein, polski szachista; 49) postawa odrzucająca wszelkie normy i wartości; 50) dodatkowy wyścig lub walka, dogrywka; 51) ... Higgsa, boska cząstka; 52) myśli tylko o sobie; 53) największa wyspa Niemiec; 54) bywa mylona z mewą; 55) znaki lub światła; 56) nastają po majach; 57) najwyższa w zoo; 58) mała Alicja; 59) Kawia brazylijska dawniej.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
9

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, Rynek 19

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 8 otrzymuje Pani Wioleta Szprot. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl a4775625c8

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

ŚWIADECTWA energetyczne. 606-307-123.

ELEKTRYK 662-721-765.

KOSZENIE- wycinka i skracanie drzew. 607-219-491.

OPRÓŻNIANIE mieszkań i piwnic. 607-219-491.

PIT-Y ROCZNE od 35 zł; papierowo, elektronicznie, przez maila, telefon, także w domu Klienta, 603-649-877.

REMONTY mieszkań i łazienek. 518-589-555.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

REMONTY, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

KUPNO/SPRZEDAŻ

SKUP książek używanych. PERSEUSZ 504-010-010.

NIERUCHOMOŚCI

SKUP nieruchomości. 509-364-700.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe w Bytomiu-Szombierkach. Tel. 723-403-781.

MOTORYZACJA

POMOC W REJESTRACJI POJAZDÓW KRAJOWYCH I Z UE
(akcyza, VAT 24, tłumaczenia, przegląd, rejestracja Wydz. Komunikacji)
602-399-343
WWW.MOTODUDEK.PL
REKLAMA

AUTOSKUP 509-364-700.

RÓŻNE

TRADYCYJNA Wielkanoc w Beskidach, swojskie wypieki i wędliny. Turnus 1400 zł, możliwość dowozu. 501-642-492.

FINANSE

SZYBKI KREDYT z komornikiem. 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

Czy w Twojej rodzinie jest problem z alkoholem?

Przyjdź, pomożemy Ci.

Bytomskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Odrodzenie".

Zapraszamy codziennie od poniedziałku do niedzieli w godz. 17.00-19.00, ul. Wrocławska 5/13, tel. kont. 32/280 60 00.

REKLAMA

Twoja firma potrzebuje reklamy?
Zadzwoń **508-659-284**
napisz **reklama@zyciebytomskie.pl**

Śląskie Centrum Medycyny Sądowej w Bytomiu przy ul. Piekarskiej 103
665 100 353
www.scms.com.pl

Oferujemy pełną gamę badań histopatologicznych i cytologicznych:

- Badania immunohistochemiczne.
- Cytologiczne z materiału dostarczonego – cytologia ginekologiczna, materiał z biopsji.
- Cytologiczne z wykonaniem biopsji aspiracyjnej cienkoigłowej pod kontrolą USG.
- Możliwość uzyskania wyniku w dniu badania.
- Pełny zakres badań w dziedzinie medycyny sądowej oraz szeroki zakres opiniowania medyczno-sądowego w sprawach karnych oraz cywilnych.

REKLAMA

SHARK TOP TEAM Bytom

Jak trenować to z najlepszymi!

Zapraszamy wszystkich chcących rozpocząć swoją przygodę ze sportami walki do naszego klubu **ul. Składowa 2 w Bytomiu.**

Więcej informacji na naszym facebooku **Shark Top Team Bytom** lub pod numerem tel. **516 177 333**

MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy

REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200**
sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej **986, 32/281-18-24** (przez całą dobę)
skargi sms **530-809-400** (tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994** (połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów **32/396-97-01**

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego **32/ 388-76-15**

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne **32/ 396-71-74** (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE

Zapraszamy!
41-902 Bytom, Rynek 19

e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,

tel. 508-659-284

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Rynek 19

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Małgorzata Himmel
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl a4775625c8

SZOMBIERKI

Bartosz Wróbel show

BSPOLONIABYTOM.PL/KRZYSZTOF KADIS

Bartosz Wróbel jest podporą bytomskiej drużyny

Koszykarze bytomskiej Polonii znowu rozbili rywala, tym razem Niedźwiadki Przemyśl. Pierwszoplanową postacią rozegranego w minioną sobotę meczu był Bartosz Wróbel, który zdobył aż 42 punkty.

25. w sezonie zwycięstwo przyszło naszym zawodnikom bardzo łatwo. Już po pierwszej kwarcie prowadzili 28:7, a po 20 minutach było 59:21. W trzeciej kwarcie nasi wygrali 39:17 i mogli sobie pozwolić na zwolnienie tempa w kwarcie czwartej, którą przegrali 21:23. To nie zmieniło skali tego triumfu: niebiesko-czerwoni wygrali 119:61. Znowu można było mówić o różnicy dwóch klas.

Show urządził Bartosz Wróbel. Niemal zawsze ma on najwięcej punktów na koncie, ale tym razem przeszedł samego siebie. Celnie rzucał (42 punkty!), idealnie podawał, mądrze rozgrywał. Był dla przemyślan nie do zatrzymania. **TON**

Paweł Drzymał znowu wygrał zawody Pucharu Świata

WARSZAWA. DŻUDOKA CZARNYCH BYTOM PAWEŁ DRZYMAŁ NIE ZWALNIA TEMPA. TRZY TYGODNIE TEMU ZWYCIĘŻYŁ PODCZAS PUCHARU ŚWIATA ROZGRYWANEGO W STOLICY SŁOWENII, A PRZED TYGODNIEM POWTÓRZYŁ TEN SUKCES NA TURNIEJU W WARSZAWIE.

Tomasz Nowak

Rywalizujący w wadze do 81 kg bytomianin pokazał rewelacyjną formę i jednocześnie doskonałą odporność psychiczną. W eliminacjach nie dał żadnych szans rywalom z Hiszpanii, Francji i Holandii. W walce ćwierćfinałowej los skojarzył go z innym reprezentantem naszego kraju, ale to Drzymał okazał się lepszy.

W półfinale musiał stoczyć niesamowicie wyczerpującą i trwającą aż 8 minut walkę z doświadczonym Szwajcarem. Zawodnik Czarnych Bytom i tym razem triumfował udowadniając, że jest odporny na stres i wytrzymały. I wreszcie w starciu finałowym nasz dżudoka wpadł na Węgra. Drzymał potwierdził doskonałą formę i po raz drugi w ciągu dwóch tygodni stanął na najwyższym stopniu podium zawodów Pucharu Świata. ■

FB CZARNI BYTOM

Paweł Drzymał (w niebieskiej dżudodze) nie znajduje ostatnio pogromców

RABAT® TAXI
513 077 077
32 280 77 77
Jeździmy na terenie Bytomia, Radzionkowa, Piekar Śląskich oraz już za chwilę także w Tarnowskich Górach
Bez stref i Taryf nocnych.
WEJDŹ NA WWW.TAXIRABAT.PL I POBIERZ APLIKACJĘ
ZAUFANIE TO PODSTAWA
#TAXIRABAT #SZYBKIPODJAZD
PRACA CZEKA NA CIEBIE!
ZOSTAŃ KIEROWCĄ
TAXI RABAT
ZADZWOŃ: +48 696 080 480
REKLAMA

MALAGA

Magdalena Glubiak z brązem Pucharu Świata

Trwa ciesząca kibiców rewelacyjna passa dżudoków Czarnych Bytom. Po ostatnich sukcesach Pawła Drzymała, Natalii Kropskiej oraz Jakuba Muniza-Acosty w minioną sobotę wielką radość zapewniła utalentowana Magdalena Glubiak.

Po kapitalnych pojedynkach zdobyła ona brązowy medal Pucharu Europy Juniorek, który odbywał się w hiszpańskiej Maladze. Startująca w kategorii wagowej -70kg młoda bytomianka przegrała tylko jedną, bardzo wyrównaną walkę. W półfinale uległa reprezentantce Grecji. Poza tym nie dała się pokonać rywalkom, kolejno je odprawiając.

W trudnej i niezwykle wyczerpującej fizycznie walce o brązowy medal nie zostawiła najmniejszych wątpliwości i stanęła na trzecim stopniu podium Pucharu Europy. Do wielkiego sukcesu Glubiak przyczynili się trenerzy Czarnych: Paweł Zagrodnik i Marek Słyk. **TON**

FB CZARNI BYTOM

Magdalena Glubiak spisała się świetnie

MIECHOWICE

Sytuacja coraz bardziej zła

Na przedostatnie miejsce w tabeli LOTTO Superligi Tenisa Stołowego spadli zawodnicy Polonii Petralany Bytom. To skutek kolejnej wysokiej i bolesnej porażki, tym razem z dużo wyżej notowaną ekipą ZOOleszcz Gwiazda Bydgoszcz.

Mecz rozegrano w miniony piątek w Miechowicach, a podopieczni trenera Michała Napierały gładko ulegli 0:3. Co więcej taki sam wynik był w każdym z poszczególnych spotkań, a nasi w poszczególnych setach nie ugrali zbyt wielu oczek. Nie mieli na to większych szans. Adam Sławacki nie dał rady Arturowi Greli, Adam Szulta Vladislavowi Ursu, a Jakub Soboń Alanowi Kulczyckiemu. Jak widać nasi grali w młodzieżowym składzie, a to dlatego, że na co dzień występujący w Polonii Szwedzi Viktor Brodd i Anders Eriksen pojechali do siebie na mistrzostwa kraju.

Z tego też powodu dwa najbliższe mecze bytomian zostały przełożone. I tak z Villą Verde nasi pingpongiści zagrają 11 marca w Oleśnie, zaś z Zooleszcz Gwiazdą 2 kwietnia w swojej hali. Zmiana terminów jest jak najbardziej uzasadniona w naprawdę bardzo trudnej sytuacji, w jakiej po serii porażek znalazła się bytomska drużyna. Chcąc się uchronić przed spadkiem musi ona zacząć wygrywać. I co ważne czekają ją jeszcze starcia z bezpośrednimi sąsiadami w tabeli.

Każde spotkanie jest zatem niezwykle istotne, ale zapewne te dwa o wszystkim przesądzą. Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie po bardzo dobrej grze Polonia Petralana cieszyła się ze zdobycia brązowego medalu. **IZO**

eprasa.pl a4775625c8

Wielkie rozczarowanie na lodzie

OŚWIĘCIM, JANÓW, BYTOM. HOKEIŚCI BYTOMSKIEJ POLONII NIE WYGRAJĄ MHL. PO TYM JAK SZYBKO I NIESPODZIEWANIE W DWÓCH MECZACH PRZEGRALI Z NAPRZODEM JANÓW ZOSTAŁA IM JEDYNIE WALKA O TRZECIE MIEJSCE. KIBICOM TO ZAPEWNE NIE WYSTARCZY, KIBICE PYTAJĄ CO DALEJ? I TO JEST BARDZO DOBRE PYTANIE.

GRZEGORZ GOIK

Porażka z Naprzodem Janów w półfinale to bez wątpienia bardzo przykra niespodzianka

Tomasz Nowak

Wydawało się, że półfinałowy przeciwnik podopiecznych trenera Mariusza Puzio, a więc Naprzód Janów nie będzie przeszkodą, o którą znowu się rozbijemy. Znowu, bo przecież w zeszłorocznym finale MHL, to właśnie ta ekipa wydarła nam mistrzostwo wygrywając dwa starcia finałowe. A wydawało, bo przecież w sezonie zasadniczym nasi zajęli pierwsze miejsce, a janowianie dopiero czwarte, tracąc do Polonii aż 12 punktów.

Ambicja i doping nie wystarczyły

Po raz kolejny jakże boleśnie przekonaliśmy się jednak, że sezon zasadniczy to jedno, a play-off rządzi się zupełnie innymi prawami. Pierwszy pojedynek na wyjeździe niebiesko-czerwoni przegrali 2:3, a rozstrzygnięcie zapadło dopiero w rzutach karnych. W regulaminowym czasie trafiali Marcin Kuzak i Igor Augustyniak.

Do sobotniego starcia Polonia przystępowała zatem z nożem na gardle, bo nie mogła pozwolić sobie już na żaden błąd. Po pierwszej tercji był remis 1:1 (gol Piotra Bajona). W drugiej odsłonie Naprzód wyszedł na prowadzenie 2:1 i zrobiło się już naprawdę nerwowo. Niestety, trzecia tercja znowu na 1:1 (gol Augustyniaka) i to janowianie cieszą się z awansu do finału po zwycięstwie 3:2, a nam zostaje jedynie walka o brąz. Ambitna postawa bytomskich hokeistów oraz szalony doping kibiców tym razem nie pomogły.

I co teraz?

Oczywiście mecz o trzecie miejsce w MHL trzeba wygrać, tak każe ambicja. Gramy 8 marca, rywalem będą Sokoły Toruń. Ale to, że jesteśmy tam, a nie w finale jest bez wątpienia gigantycznym rozczarowaniem i wielu fanów tego nie ukrywa. Nie ma się co temu dziwić.

W tej sytuacji pytamy: co dalej? Granie w MHL, której od dwóch sezonów nie potrafimy wygrać przestaje już rajcować. Mamy świetne lodowisku i marzymy o powrocie na najwyższy poziom rozgrywkowy, czyli do THL. Awansować do niej się nie da, ale da się kupić dziką kartę. Czy to się stanie, czy trafimy tam już w następnym sezonie? Jakie są w tej kwestii plany władz miasta i spółki Bytomski Sport? I czy są czynione jakieś przygotowania, bo przecież bez solidnego wzmocnienia składu cała zabawa nie ma sensu. Zdobędziemy dla was te odpowiedzi. ■

Juniorzy z brązowym medalem mistrzostw Polski

Wielki sukces juniorów z Akademii Hokejowej BS Polonia Bytom. Podczas rozgrywanych na lodowisku w Oświęcimiu Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży wywalczyła ona brązowy medal. W fazie grupowej nasi młodzi zawodnicy pokonali gospodarzy, a także późniejszych mistrzów, ekipę MOSM Tychy, a także przegrali z Sokołami Toruń. Dwa zwycięstwa dały nam awans do półfinałów. Niestety, na tym etapie lepsza okazała się drużyna JKH Jastrzębie. W starciu o trzecie miejsce bytomianie ograli MKS Podhale Nowy Targ 6:4 (2:0, 2:0, 2:4). Do bramki rywala trafiali: Zavadski (3 gole) oraz Szyszka (2) i Klima. Polonię tworzyli: Kowalczyk - Janda, Bartaszewicz; Isztok, Dyrka, Borlik - Krzesłowski, Stępień; Karpiński, Spurgiasz, Zavadski - Kwiatkowski, Litwa; Klima, Szyszka - Marchewka, Konenc; I. Krzesłowski, Świderski, Magdziak. Trener: Łukasz Dybaś.

FB POLONIA BYTOM HOKEJ

Dziewczyny pomszczą chłopaków?

W ostatnim numerze nie mogliśmy jeszcze podać tej informacji, więc teraz nadrabiamy. To ekipa Kojotek Naprzód Janów będzie rywalem hokeistek Polonii Bytom w meczu finałowym. Mamy więc powtórkę sprzed roku, wtedy nasze wygrały 2:0 i sięgnęły po 13. tytuł. Czy zdobędą 14. i tym samym pomszczą chłopaków, którzy w MHL Naprzodowi rady nie dali? Wierzymy, że tak, przecież wszystko za tym przemawia. Pierwszy mecz o złoto zaplanowano na 15 marca na lodowisku w Janowie. Drugi tydzień później w Bytomiu. Także i ewentualny trzeci, ale my liczymy, że Polonia rozstrzygnie wszystko w dwóch podejściach.

BELGRAD

Czwórka pojechała, czwórka zdobyła medale

Aż 16 medali przywieźli z Mistrzostw Europy w mieszanych sztukach walki MMA reprezentanci Polski. Jedną czwartą z nich wywalczyli przedstawiciele dwóch naszych klubów: Shark Top Team Bytom oraz FC Bytom.

W toczącej się w stolicy Serbii i trwającej 10 imprezie wystartowało aż 800 zawodników z 38 krajów - stawili się wszyscy najlepsi i zarazem mający wielkie aspiracje. Wszystko odbywało się pod egidą International Mixed Martial Arts Federation (IMMAF), a więc największej i najbardziej prestiżowej organizacji zarządzającej amatorskim MMA.

Rekordowy dorobek

Polska wysłała 21 swoich walecznych reprezentantów, którzy należeli do najbardziej wyróżniających się uczestników mistrzostw. Dość powiedzieć, że 16 razy stawali oni na podium i to w różnych kategoriach wiekowych. To imponujący, a zarazem rekordowy dorobek w historii startów biało-czerwonych w imprezach międzynarodowych MMA.

Trener Raczyński ze swoimi podopiecznymi

Stowarzyszenie MMA Polska wyłaniające zawodników, którzy pojechali do Belgradu wysłało powołania także czterem utalentowanym i mającym już na koncie spore, nie tylko krajowe sukcesy przedstawicielom liczących się w kraju bytomskich klubów. Z Shark Top Team otrzymali je Julia Głaz, Pola Raczyńska oraz Dominik Sitko. Z kolei z FC Bytom Nadia Plewińska. Trenerem naszych był Rafał Raczyński pracujący w pierwszym z tych klubów.

Spisali się świetnie

Co warte podkreślenia cała czwórka bytomian walczyła na tyle dobrze, że zapewniła sobie medale. Zdecydowanie najlepiej wypadła Julia Głaz, która w imponującym stylu sięgnęła po złoto w kategorii junior. Mistrzyni Europy mieszka wprawdzie w Tychach, ale na co dzień trenuje MMA w Bytomiu. Z kolei w gronie kadetów Pola Raczyńska wywalczyła medal srebrny, a Dominik Sitko wrócił z brązem w kategorii kadetów. Krążek z tego samego kruszcu zawisł na szyi kadetki Nadii Plewińskiej.

Trener Raczyński ocenił występ bytomian jako bardzo dobry. - Nasi zawodnicy spisali się świetnie, mocno przyczyniając się do tak dobrego rezultatu całej polskiej kadry - mówi. **TON**

eprasa.pl a4775625c8

Początek bardzo trudny, ale zwycięski

BYTOM. PO BARDZO WYCZERPUJĄCYM I TRUDNYM MECZU POLONIA BYTOM POKONAŁA NA INAUGURACJĘ RUNDY WIOSENNEJ PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA 1:0. TAKICH SPOTKAŃ MOŻE BYĆ WIĘCEJ, WAŻNE BY ZDOBYWAĆ W NICH KOMPLET PRZYBLIŻAJĄCYCH DO AWANSU PUNKTÓW.

Tomasz Nowak

Ledwie trzy miesiące trwała zimowa przerwa w rozgrywkach 2.Betclic Ligi, ale kibice i tak zdążyli mocno zatęsknić za meczami. Nic więc dziwnego, że w piątkowe popołudnie mimo zimna tłumnie pojawili się na stadionie przy ulicy Piłkarskiej i gorąco dopingowali swoich zawodników. Spotkanie zobaczyli bardzo nerwowe, ze sporą liczbą niedokładności i błędów po obydwu stronach, niezbyt dużą liczbą sytuacji bramkowych i rekordowym wysypem żółtych kartek - sędzia pokazał ich aż 10.

Będący nisko w tabeli bielszczanie postawili się plasującej się na trzeciej pozycji Polonii. Na boisku różnicy nie było widać, więc ze zwycięstwa okupionego gigantycznym wysiłkiem należy się cieszyć. Jedyną bramkę dla bytomian zdobył strzałem z rzutu karnego Kamil Wojtyra. Stało się to w 23 minucie. Podopieczni trenera Łukasza Tomczyka wystąpili w następującym składzie: Holewiński – Szywacz, Piekarski, Krzyżak – Gajda, Łabojko (57. Konieczny), Zieliński (57. Stefański), Barczak (57. Kwiatkowski) – Arak (72. Andrzejczak), Steblecki (57. Szymusik), Wojtyra.

BYTOM.PL

Polonia rozpoczęła wiosnę od 3 punktów

Sparing po lidze

A w minioną sobotę Polonia u siebie rozegrała sparing z Odrą Wodzisław Śląski. Wystąpili w nim piłkarze, którzy nie załapali się do wyjściowego składu dzień wcześniej, a do tego dano szansę pokazania się aż siedmiu zawodnikom z młodzieżowej Akademii. Miejscowi wygrali 5:1 (3:1), a na listę strzelców wpisywali się kolejno: Bramki: Andrzejczak, Kwiatkowski (2 razy), a także Sarmiento (również 2 razy).

Tego samego dnia na boiska IV ligi wrócili piłkarze Ruchu Radzionków. Na inaugurację czekał ich wyjazd do Ornontowic na starcie z tamtejszym Gwarkiem. Ten mecz Cidrom zdecydowanie nie wyszedł, bo ulegli 0:2.

Szombierki Bytom do walki o punkty przystąpią 8 marca, kiedy to przyjedzie do nich Odra Miasteczko. Na razie są liderem i doskonale wiedzą, o co grają - o powrót do IV ligi. W ostatnią sobotę zawodnicy Zielonych sprawdzili formę w ostatnim sparingu z CKS Czeladź. Skończyło się remisem 1:1, a gola wbił niezawodny Moritz.

Roszady u Zielonych

Zapadły też ostatnie zapewne decyzje kadrowe w klubie. Do pierwszej drużyny dołączył Maksymilian Komuda, który kilka ostatnich lat spędził w Wielosekcyjnej Akademii Młoda GieKSa. Nowy nabytek to także Franciszek Stachoń będący wychowankiem Polonii Bytom, z której w wieku juniorskim przeniósł się do Wisły Kraków (występował w Centralnej Lidze Juniorów). Ostatnio zaś reprezentował KS Wiązownica. Nie zobaczymy natomiast w składzie Szombierek Macieja Rydza, Macieja Hanaka i Michała Zawadę.

Kontrolne granie przed ligą zafundowała sobie też Silesia Miechowice. U siebie pokonała LKS Żyglin 3:1, a stało się to dzięki golom zdobytym przez Sticha (2) oraz Ulaszka. Miechowiczanie muszą wiosną ostro punktować, bo w tabeli zajmują trzecie miejsce od końca i są poważnie zagrożeni spadkiem. Pierwsza szansa na poprawę lokaty już w najbliższą sobotę. Silesia podejmie wówczas Orła Miedary. ■

REKLAMA

eprasa.pl a4775625c8